



## Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”

02-348 Warszawa, ul. Rokosowska 10  
tel. 22 822 28 95, [www.mdkochota.edu.pl](http://www.mdkochota.edu.pl)  
pocztą redakcyjną: [korniszon007@wp.pl](mailto:korniszon007@wp.pl)



**Rok 12**  
**nr 6 (83)**  
**maj-czerwiec**  
**2016**  
Cena: brak  
(bezcenne!)  
Nakład:  
2000 egz.

# Korniszon

Niezależny Miesięcznik Młodzieży w Każdym Wieku

Numer wydany przy współpracy Rady Rodziców przy MDK i Centrum Handlowego Blue City

Redakcja „Korniszona” przesyła Ci, drogi Czytelniku, przed-wakacyjne pozdrowienia wraz z kilkoma niezłymi (i kilkunastoma świetnymi) tekstami, które umiła Ci ostatnie dni roku szkolnego. W tym numerze znajdziesz historię naszej wizyty w najfajniejszej kawiarni w mieście, w której życie jest fajne, dowiesz się też o tygodniu teatralnym w MDK oraz najnowszych nowościach w Empiku. Generalnie te kilka kolorowych stron które trzymasz w rękach pełnych jest fantastycznych rzeczy. Miłego czytania, owocnych przemyśleń i do zobaczenia po wakacjach :) *Redakcja*



## EGZAMINY... NIE TYLKO GIMNAZJALNE

Stało się. Egzaminy gimnazjalne napisane. Czy czują się źle? Tak. Następne duże egzaminy, egzaminy dojrzałości dopiero za 3 lata. Pewnie szybko zleci, ale na razie myślę sobie: „carpe diem”. Cieszę się każdym dniem i odliczam dni do wakacji. Chciałbym dziś trochę porozmyślać o sensie egzaminów gimnazjalnych, a także egzaminowania uczniów w ogóle.

Na samym początku chciałbym zauważyć, że formuła testów jest dość dziwna. Trzy lata uczymy się – mniej lub bardziej pilnie – by ostatecznie zakreślać kółka przy poprawnych odpowiedziach, wyjątkiem jest tu matematyka, gdzie należy wykonać się umiejętnością rozwiązania 3 zadań otwartych, język polski, gdzie należy odpowiedzieć krótko na jedno pytanie oraz napisać dłuższą pracę np. charakterystykę lub rozprawkę. Należy także pamiętać o języku obcym, gdzie również znajduje się kilka pytań otwartych. Zdaję sobie sprawę z tego, że formuła otwarta testu wymaga więcej czasu na sprawdzenie, ale myślę, że jest bardziej miarodajna, lepiej pokazuje wiedzę, a niżeli szczęście ucznia. O przykład nie trudno. Hipotezyzna

sytuacja, egzamin z fizyki. Uczeń zna wszystkie wzory, zasady postępowania przy obliczaniu jakiejś wartości w fizyce. Przez drobną pomyłkę nie dostanie punktu. W formule otwartej prawdopodobnie otrzymałby chociaż jeden punkt za tzw. metodę rozwiązania. A czy w ogóle przeprowadzanie egzaminu gimnazjalnego ma sens? Czy nie wystarczą oceny? Tu zdania są podzielone. Z jednej strony, egzamin może być bardziej obiektywny od ocen (bo egzaminator nie zna ucznia, widzi tylko arkusz), z drugiej natomiast oceny odzwierciedlają wyniki ucznia na poszczególnych etapach nauki. Trzeba przyznać też, że mało kto decyduje się na ściąganie podczas egzaminu gimnazjalnego, natomiast podczas klasówki, od czasu do czasu, ktoś zostanie przyłapany. Mówiąc egoistycznie, egzamin gimnazjalny to już nie mój problem, ja to przeszedłem.. a tak całkiem poważnie; myślę, że jest to coś, przez co każdy po prostu musi przejść – do czasu, kiedy zostanie wymyślona doskonalsza metoda weryfikacji wiedzy uczniów.

*Red. Mateusz Rosiak*

### W tym numerze m. in.:

Lis Gończy: Rocznicą AK i Stulecie stołeczności Ochoty	2
Aktajsajder: „A nie mówiłem?!”	3
Dzień rodziński w MDK	4
Projekty młodzieżowe w MDK: ŻUK i #Wybieram Teatr	4
Aktualności artystyczne	5
Hip-hop bez wulgaryzmów!	6
Biegamy z Ochotą	6
Legia Racing Klub w Blue City	7
Oswajanie Pegaza na wakacje	8-9
Życie jest naprawdę fajne!...	10, 16
II Szkolne Dni Profilaktyki w Szkole Podstawowej nr 264	11
Nowa rubryka: NEW WORLD ART	12
Władysław Sebyła (cz.2)	12
Redakcyjna przygoda w Empiku	12-14
Z Korniszonom przez życie (2)	14
Horoskop wakacyjny	15
Moja Zabawka ma 25 lat!	16

## DO SZCZĘŚCIA OD KUCHNI

Jak większość ludzi, w swoim życiu dążę do kilku konkretnych rzeczy. W moim przypadku, to 1. dobrze płatna praca; 2. posiadanie prywatnego smoka (ale te z hodowli słono kosztują, więc przede mną jeszcze wiele dni wypełnionych dźwiękiem drobniaków, spadających no dno skarpety); 3. chyba najważniejsze – Szczęście. Poświęćmy temu ostatniemu zagadnieniu dłuższą chwilę...

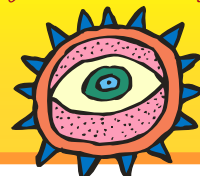
Jestem osobą mocno wierzącą, wierzę mianowicie w Dobro, Muzykę, Słowa i Ludzi. Wierzę też jednak w coś jeszcze, w coś, być może, już nie tak oczywistego: w Królestwo Barwne. Dla wierzących w Boga, człowiek po śmierci dostać może się do Królestwa Niebieskiego. Ja uważam, że jeszcze przed zakończeniem żywota człek może znaleźć się w Królestwie Barwnym, i żeby się tam zakraść – nie potrzebujemy telepać się ani po drodze krzyżowej, ani po innych ascetycznych szlakach; jednak w droga ku temu fantastycznemu miejscu nie będzie znoważ tak łatwa, jak mogłoby się nam wydawać.

*(Ciąg dalszy na stronie 3)*

### Złota Myśl Numeru:

Przyszłość świata określa to, co dzieje się w dziecięcych pokojach i w dziecięcych sercach

*Medzeo O'Guru  
(Wojciech Eichelberger)*







czyli...

# LIS GOŃCZY POLOWANIE NA DEMOKRACJĘ!

Nasz Lis Gończy jeszcze w zimie upolował dla Was relację z ochockich obchodów rocznicy powołania Armii Krajowej, jednak nie zmieściła się ona w poprzednim numerze, dlatego prezentujemy ją dziś, w charakterze ważnej retrospekcji. Za to kwietniowa uroczysta sesja Rady Dzielnicy, którą relacjonujemy, to element jak najbardziej aktualnych, całorocznych obchodów stulecia stołeczności Ochoty, które będziemy opisywać także w powakacyjnych numerach „Korniszona”.

## 74. ROCZNICA POWOŁANIA ARMII KRAJOWEJ - UROCZYSTOŚCI NA OCHOCIE

14 lutego 1942 r. z rozkazu Wodza Naczelnego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Sikorskiego *Związek Walki Zbrojnej* został przekształcony w *Armię Krajową*, podległą Polskiemu Rządowi na Emigracji. Ta największa w okupowanej Europie podziemna organizacja wojskowa skupiła w swych szeregach prawie 400 tys. żołnierzy. Po upadku Powstania Warszawskiego jednostki AK na zajętych przez Armię Czerwoną terenach zostały zdemobilizowane, a rozkazem gen. Leopolda Okulickiego – Komendanta Głównego, 1 stycznia 1945 r. *Armia Krajowa* została rozwiązana.

W 74 rocznicę powołania *Armii Krajowej*, 15 lutego przy ul. Spiskiej 14, gdzie wisi tablica poświęcona pamięci gen. Stefana Roweckiego - „Grota” od 18 VI 1940 Komendanta Głównego ZWZ- AK, a gdzie 30 VI 1943 został aresztowany przez gestapo, jak każdego roku odbyła się rocznicowa uroczystość. Uczczono pamięć wszystkich żołnierzy, którzy oddali życie w nierównej walce o wolną ojczyznę, złożono kwiaty, zapłonęły znicze. Uczestnikami byli przedstawiciele władz dzielnicy - burmistrz Ochoty p. Katarzyna Łęgiewicz, zastępcy burmistrza p. Krzysztof Kruk i p.

Grzegorz Wysocki, Naczelnik Wydziału Kultury- p. Kinga Wiśniewska, przewodniczący Rady Dzielnicy p. Witold Dzieciółowski, p.o. szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych p. Jan Kasprzyk, przedstawiciele Dzielniczego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Warszawa-Ochota.

W uroczystości udział wzięło wielu przedstawicieli środowisk kombatanckich min. p. Jakub Nowakowski – przedstawiciel Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Warszawa, p. Władysława Marcinkiewicz, p. Bogdan Bartnikowski i p. Stefan Pastewka ze Środowiska Żołnierzy AK IV Obwodu-Ochota, przedstawiciele Klubu Byłych Politycznych Więźniów Obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen. Szczególnie wzruszające były wspomnienia prof. Krystyny Roweckiej - Trzebieckiej - bratanicy gen. Stefana Roweckiego- „Grota”, która podzieliła się z obecnymi wspomnieniami o gen. Roweckim. W uroczystości udział wzięła jak zawsze młodzież i nauczyciele z ochockich szkół –Gimnazjum nr 15 im. Grota-Roweckiego i Zespołu Szkół nr 26 wraz z panem dyrektorem Romanem Marciniakiem.

Anetta Kubiś



## UROCZYSTA SESJA RADY DZIELNICY Z OKAZJI STULECIA STOŁECZNOŚCI OCHOTY

W wiosenny czwartek 7 kwietnia w Teatrze Ochoty odbyła się uroczysta sesja Rady Dzielnicy Ochota z okazji setnej rocznicy przyłączenia naszej dzielnicy do stolicy. Sesję otworzył Przewodniczący Rady Dzielnicy Pan Witold Dzieciółowski, a w spotkaniu, wśród licznie zaproszonych gości, wzięła udział m.in. Pani Prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, a także przewodnicząca Rady Miasta Ewa Malinowska-Grupińska. Obie Panie w pięknych słowach mówiły o Ochocie i rocznicy stołeczności dzielnicy, podobnie jak Pani Burmistrz Katarzyna Łę-



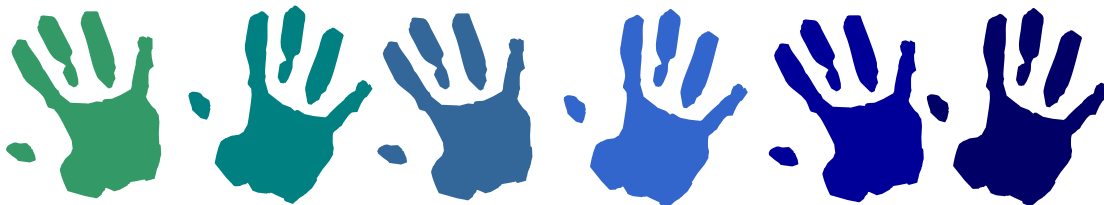
giewicz, która wymieniła też liczne, różnorodne i atrakcyjne działania przewidziane dla uczczenia ochockiego jubileuszu. Do serc zebranych trafiły także ciepłe słowa radnej dzielnicy, Pani Małgorzaty Rojek oraz niezwykle ciekawe wystąpienie Pana Przemysława Pilicha, przedstawiające mało znane fakty ze stuletniej historii stołeczności Ochoty. Spotkanie uświetnił występ chóru z LO im. Staszica, a oprawę plastyczną stanowiła wystawa prac plastycznych finalistów konkursu dla przedszkolaków „Ochota w oczach przedszkolaka”.

(Redakcja)





# ajt saj der



## „A NIE MÓWIŁEM?!...”

„Jak założysz te obcasy to ci nogi po godzinie odpadną!”. O, albo: „założ ten szalik, bo się znowu przeziebiesz”. No, na miłość boską, ja chyba lepiej wiem, czy mi nogi odpadną czy nie – w końcu to moje nogi! Czy jest mi zimno też chyba wiem najlepiej. Ci rodzice to zawsze muszą się czepiać! A co oni w ogóle wiedzą o życiu?! Kompletnie nic nie rozumieją...

Dlatego to takie denerwujące, że nie wiedząc nic o życiu (no bo skąd?) tak ciągle się wymądrzają, jakby wiedzieli co dla mnie lepsze. A wiecie, co denerwuje mnie najbardziej? Że, o zgrozo, w dziewięćdziesięciu dziewięciu procentach mają rację! Jakim cudem takie dinozaury, których młodość przypada ni mniej ni więcej, tylko na epokę kamienia łupanego, mają pojęcie o tym co dzieje się teraz, w XXI wieku? Tego się pewnie nigdy nie dowiemy...

Chcę wam przez to powiedzieć, że pewnie bardzo często myślicie sobie, że rodzice zrzedzą, marudzą, wymyślają problemy i, tak właściwie, to robią Wam na złość. No bo jak inaczej nazwać rozkaz włożenia czapki? W końcu co tam ujemne temperatury, fryzura się popsuje! I pewnie też często myślicie, że się na niczym nie znają i Was nie rozumieją (i tego jak ważna jest ta fryzura). Ale jak się na tym zastanowić, to oni, o dziwo, też w sumie coś wiedzą. I nawet jeśli nie do końca czają jak działa jakaś niezwykle ułatwiająca życie funkcja w najnowszym smartfonie, to na pewno wiedzą jak działa czapka. I parę innych rzeczy.

Jasne, że jeszcze wiele razy będziecie musieli się sami sparzyć i na własnych błędach nauczyć niektórych rzeczy i to wcale nie jest złe. Ale z własnego doświadczenia wiem, że czasem warto jest też zaufać temu, co mówią rodzice. Choćby po to, by nie usłyszeć później tego, jakże irytującego, „A nie mówiłem?” ;)

Red. Ałtsader Aleksandra Kos



## DO SZCZĘŚCIA OD KUCHNI (c.d. ze str. 1)

Królestwo Niebieskie to Kraina Wiecznej Szczęśliwości, która przykładowemu katolikowi należy się po śmierci; Święty Piotr widać jednak nie dopilnował kuchennych drzwi: Królestwo Barwne to właśnie taka brama do Szczęścia, wyrwa w żywopłocie, przez którą możemy przecisnąć się do krainy młkiem i miodem płynącej jeszcze za życia. Jednak, jak to często z furtkami bywa, często potrzebujemy do nich klucza, a w tym przypadku ani przeskakiwanie nad, ani tworzenie fantazyjnie wygiętych wytrychów, ani nawet zabawa w małego piromana nie pomoże w przedostaniu się do tego miejsca. Żeby do Królestwa Barwnego wkroczyć, trzeba kilka rzeczy pojąć, a jeżeli nam się to uda – otrzymamy wszystkie klucze niezbędne do przekroczenia granicy szarego, bezbarwnego życia...

### Klucz I

Aby otworzyć furtkę do Królestwa Barwnego potrzebne będą nam Klucze. Klucze Szczęścia. Jest ich tylko kilka, ale szukać ich można nawet całe życie. Ułatwię Wam sprawę i od razu podsunę pod nos pierwszy z nich: to Śmiech.

Wychodzę z domu. Kłaniam się kilku drzewom, one nie mówią nic. One nie mówią nic, tylko wyciągają do mnie zielone ręce, muskają moje policzki. Słońce śmieje się, wplata mi złote palce we włosy, w rozległych głowach drzew, w małych pajęczynach krzewów, wśród kwiatów o kielichach wypełnionych po brzegi światłem – śpiewa wiatr. Szepcze słowa tak filigranowe i ulotne, że nie sposób go zrozumieć. A ja idę, patrzę, jak grzecznie wita się ze mną skromna trawa – cicho chwale jej nową sukienkę. Uśmiecham się do psów, a one wesoło mrugają do mnie roziskrzonymi oczyma pełnymi szczerości. Motyle, kwiaty, nawet kilka pierwszych pszczoł i ciekawskich, mleczno-szmaragdowych srok uprzejmie krzyknę do mnie powitanie, błysnie skrzydłem jak klejnotem, popatrzy. Żałuję, że nie mogę Ich zrozumieć. Za to Ludzie... przecie umieją mówić.

Kiedy się uśmiechają, rozumiem, że są szczęśliwi. Potrafię ich powitać jak trzeba, potrafię wpaść na to, co chcą mi przekazać. A jednak milczą.

Idą naprzód, wpatrzeni w horyzont, zagubieni w szarości własnych myśli. Kiedy na nich patrzę, Dobry Humor pryska, i robi mi się smutno. Nie mają szans, by wejść do Królestwa Barwnego, bo za bardzo się spieszą. Nie mają czasu nawet na Śmiechowanie.

A przecie Śmiechowanie to pierwszy Klucz do Szczęścia.

I właśnie z tej racji postanowiłam napisać dla Was instrukcję Śmiechowania, by było Wam łatwiej dotrzeć do królestwa Barwnego. Podam własną, indywidualną instrukcję, więc może nie działać na wszystkich.

### Prywatna Instrukcja Śmiechowania

(może nie działać na osoby mające właściwe poczucie humoru, nie lubiące czekolady lub bojące się bezpośredniej konfrontacji z Ludźmi/ wstydzące się występów na forum ogólnoludzkim)

### Uwaga! Śmiechowanie w miejscu publicznym grozi rozsiwianiem Wirusa Wesołości na skalę masową!

1. Zjedz ostatni kawałek czekolady, jaki został w domu, ostentacyjnie się obliżując i tłumiąc wyrzuty sumienia. Jeśli nie masz akurat ostatniego kawałka czekolady – zjedz całą ;-)
2. Przypomnij sobie swoje ostatnie sukcesy, zabawne żarty/suchary bez sensu, spotkania ze znajomymi, miłe chwile. Staraj się uśmiechać jedynie wewnątrz, duszą, nie na zewnątrz, ustami.
3. Przełącz pokrętko „Optymizm” na opcję „ON” (znajdziesz je gdzieś pomiędzy lekkim sercem, mało bystrym rozumem, a najedzonym żołądkiem).
4. Wyjdź z mieszkania powtarzając sobie w głowie:
  - a) mało inteligentne zdanie, np.: „Mój pasikonik Franio podbił Księżyc na słońcu jedzącym spaghetti, soląc go firankami z budynku”.
  - b) całkiem zmyślone i pozbawione sensu zdanie, np.: „Lubię matematykę/chemię/fizykę”.
5. Cały czas tłum w sobie uśmiech.
6. Zanuć ulubioną piosenkę (jeśli nie masz ulubionej, w co wątpię, może być to „Plum, plum, wiosłem plum”).
7. Kiedy już będziesz w odpowiednim miejscu publicznym, przypomnij sobie swój najgłupszy błąd, jaki kiedykolwiek popełniłeś.
8. Przerwij tamę radości.
9. Zaczerpnij głęboko powietrza.
10. Zamknij oczy.
11. Śmiej się na całe gardło ze wszystkiego co sobie przypomnisz bądź zobaczysz.
12. Pomyśl za jakiego skończonego kretyna uważają cię Ludzie dookoła.
13. Śmiej się głośniej.

Mam nadzieję, że każdy, kto to przeczyta, wypróbuje mój sposób. Albo chociaż się uśmiechnie. Każda sekunda uśmiechu bowiem zbliża Was do Królestwa Barwnego. Miłego, pełnego Śmiechowania dnia!

Red. Ałtsajder Fućiek  
(wytęskniony, szczęśliwie na łono redakcji nawrócony :))

Dalszy ciąg i dalsze Klucze po wakacjach!



## RETROSPEKCJE I AKTUALNOŚCI

### BARYKADA WRZEŚNIA



Trzy betonowe bloki. Trzy betonowe bloki, które stoją przy jednej z najczęściej uczęszczanych ulic Warszawy. Czy na co dzień pamiętamy, dlaczego one tu stoją? O czym w ogóle mowa? Co znaczą?

Te trzy betonowe bloki to Pomnik Barykada Września 1939 zaprojektowany przez Juliana Pałkę. Cofnijmy się kilkadziesiąt lat wstecz i spróbujmy sobie wyobrazić 8 września 1939 roku. Polska była celem ataku Trzeciej Rzeszy. Siedem dni wcześniej, 1 września Schleswig-Holstein, niemiecki pancernik rozpoczął ostrzał

polskiego fortu nadmorskiego Westerplatte. Front z dnia na dzień był coraz bliżej polskiej stolicy. Ósmego dnia września rozpoczęto obronę miasta stołecznego przed natarciem. Z czego składała się ochocka barykada?

Możemy myśleć, że były to specjalistyczne umocnienia wojskowe, skoro tak długo odparowały natarcie. Nic bardziej mylnego. Konstrukcja, która powstrzymała hitlerowców, zbudowana była z rzeczy codziennego użytku – meble z pobliskiej szkoły, mieszkania, pocięte tory

tramwajowe etc. Trzeba przyznać, że obrońcy wykazali się ogromną pomysłowością. Wracamy teraz do sedna. Znając kontekst historyczny, łatwiej nam uzmysłowić sobie, dlaczego przy ulicy Grójeckiej stoją te trzy bloki.

Upamiętniają one bohaterską obronę naszej dzielnicy, miasta przed najeźdźcą. Nie bez powodu, z tych trzech bloków ułożony jest napis: 8.IX. 1939. 27.IX. Daty te odpowiadają więc dniu budowy barykady oraz dacie kapitulacji Warszawy. Dlatego też rok rocznie, jedna z jezdni ulicy

Grójeckiej jest zamykana. 8 września każdego roku, pod tym miejscem pamięci odbywają się uroczystości, upamiętniające bohaterską walkę ludzi zamieszkujących te tereny, które my teraz. Nasza ochocka barykada stała się także inspiracją dla poetów, pisarzy. Jan Janiczek napisał wiersz pod tytułem „Ulica Opaczewska”. Zachęcamy do jego przeczytania.

*Mateusz Rosiak i Weronika Zawartko*



## ŻUK CZYLI ŻYCIE UCZONE KINEM

Nie tak dawno został zainaugurowany w Młodzieżowym Domu Kultury nowy projekt grupy Wolontariatu Młodzieżowego, opracowany podczas cotygodniowych śródowych zajęć - projekt o wdzięcznej nazwie ŻUK, co stanowi skrót od „Życie Uzione Kinem”. Projekt miał swoją premierę 22 kwietnia o godzinie 17.00.

Zapewne ciekawi was o co w nim chodzi i na czym polega, cóż... Jak już po samej nazwie można skojarzyć: chodzi o filmy uczące nas pewnych wartości oraz prawd życiowych wartych zapamiętania i przepracowania z innymi ludźmi, by rozwijać swoje umiejętności, a także w pewien sposób otworzyć się na wszystko - na świat, ludzi, nowe doświadczenia. Na tym w głównej mierze polegał nasz zamiar tworzenia tego projektu i trzeba przyznać, iż poszło całkiem niezle... pomimo pewnych przeszkód, jakie czasem złożyliw Los rzuca na naszej drodze. Oczywiście, ŻUK nie miał skupić się tylko i wyłącznie na oglądaniu, lecz również (i przede wszystkim) na prowadzeniu warsztatów pomiędzy scenami filmu. Naszym celem była też integracja uczestników, którymi byli nie tylko wolontariusze, ale także osoby towarzyszące które mogliśmy ze sobą przyprowadzić. Każdy miał możliwość zaproszenia jednej osoby, gdyż chcieliśmy się przekonać jak w ogóle wyjdzie nasz projekt, by potem realizować go na większą skalę. Niemniej mieliśmy możliwość pokazania naszych działań rówieśnikom oraz skłonienia do refleksji. Na warsztatach wybraliśmy film pod tytułem „Obrót życia” z twórczości Disneya, który oparty został na prawdziwej historii młodej dziewczyny - znanej gimnastyczki, która odniosła kontuzję w wypadku samochodowym. Mimo to nie poddała się i walczyła do końca, tak więc można było z tego filmu wiele wynioskować, znalazły się także ważne i ciekawe tematy do wspólnej pracy warsztatowej. Jak na przykład: co powinna usłyszeć główna bohaterka, kiedy wylądowała w szpitalu – taki właśnie był temat pierwszej części zadania. Mimo obsuw w czasie, warsztat poszedł po naszej myśli przynajmniej ja tak uważam, a miałam możliwość organizowania i przeprowadzenia działań dla naszych rówieśników. Każdy uczestnik był całkowicie zaangażowany, wszystkie grupy wykonały swoje zadanie i spędziły ze sobą czas i pożytecznie, i miło - nie tylko podczas oglądania, działania w grupie, lecz także podczas zabawy, jaką było tworzenie dla każdego dyplomu, które rozdawaliśmy na koniec. Na podsumowaniu natomiast na wszystkich czekał słodki poczęstunek, było zatem... jeszcze milej, o ile to możliwe.

Jeśli jesteś osobą kreatywną, pomocną, lubisz działać, to zapraszam na zajęcia Młodzieżowego Wolontariatu, który jest w środy o godzinie 17.

**Wolontariuszka Ala**

## #WYBIERAM TEATR!

Szczerze mówiąc niezmiennie zastanawia mnie, co musiał pomyśleć ktoś, kto stojąc w pobliżu sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury, którą w swojej ogromnej życzliwości użyczyła nam jego szanowna Pani Dyrektor (baaaaaardzo serdecznie dziękujemy) słyszał wydobywające się z jej wnętrza odgłosy. "Pomasujcie duży palec u stopy osoby, która siedzi po waszej prawej stronie", "pomocy, ratunku, napadli mnie!", „nie jesteś już dla mnie nikim mistrzu. Twoje czasy dawno się skończyły” – mogłabym tak długo wymieniać.

Tekst ten powstał, aby poinformować wszystkich, którzy słyszeli takie, lub podobne komunikaty w każdy kolejny piątek między 27 lutego a 18 marca, że tak, w domu (a właściwie w MDK) wszyscy zdrowi. I nikt na nikogo nie napadł. A przynajmniej nie naprawdę – wszystko to była sceniczna fikcja, stworzona przez uczestników warsztatów teatralnych zorganizowanych w ramach projektu społecznego #WybieramTeatr, którego celem było promowanie tej formy rozrywki wśród młodzieży. Warsztaty te zostały poprowadzone przez opiekunkę MDK'owskiego koła teatralnego, Panią Agnieszkę Zakrzewską, oraz cenionego coacha Wojciecha Skwirowskiego.

Celem zajęć było pokazanie naszym rówieśnikom, że teatr jest magicznym miejscem i mimo iż „na deskach” nie eksplodują marsjańskie mózgi, tak jak to bywa na kinowym ekranie, to może być równie ciekawy. A według nas nawet bardziej.

Podczas tych czterech spotkań staraliśmy się oswoić z własnym ciałem, przełamać treść i wstyd związany z występowaniem przed publicznością oraz zaaranżować improwizowane scenki na przeróżne tematy. Wymagało to od uczestników ogromnej odwagi i kreatywności (z tego miejsca brawa dla wszystkich, którzy się tego podjęli), jednak efekt był fenomenalny.

Mnie osobiście największą satysfakcję sprawiło to, że mogłam u niektórych zaobserwować swoistą metamorfozę z nieco nieśmiały a czasem wręcz przestraszonych w odważnych i pewnych siebie aktorów – bezcenne.

*Wszelchstronny RedAktor Aleksandra Kos*

## Dzień Rodzinki w Klubie „Puchatek”



W poniedziałek 23 maja spotkaliśmy się w Klubie „Puchatek”, by świętować Dzień Rodzinki. Był pierwszy wierszyk dla Mamy i Taty i były prezenty - serduska. Rodzice wspólnie z dziećmi świetnie się bawili. Na koniec, jak to u nas jest w zwyczaju, było wspólne biesiadowanie. O menu zadbałi wszyscy Rodzice - bardzo dziękujemy!!! I gratulujemy Wspaniałych Dzieci.





## RETROSPEKCJE I AKTUALNOŚCI

# KONKURS RECYTATORSKI „MÓWIDŁO” W MDK

IV Konkurs Recytatorski już za nami! 15 kwietnia o 14:00 miał miejsce Koncert Finalistów podczas którego delectowaliśmy się „złotoustymi” z Turnieju Recytatorskiego, Turnieju Poezji Śpiewanej oraz Turnieju Teatrów Jednego Aktora. Były chwile wzruszenia i zadumy oraz zaraźliwego śmiechu (czasem sam aktor, wzmacniany śmiechem przez publikę, nie mógł powstrzymać ukradkowego chichotu). Wyróżnienia i nagrody zostały wręczone. Drodzy Laureaci, Wszyscy zasłużyliście na wielkie brawa! Ale podziękowania kierujemy do wszystkich, którzy wzięli udział w konkursie – Wy stworzyliście tak przyjazną atmosferę podczas przesłuchań oraz Koncertu Finalistów. A była to rekordowa edycja pod względem uczestników, cieszymy się, że byliście z nami i zapraszamy za rok! Dziękujemy również z serducha Pani Beacie Jankowskiej-Tzimas za udział w jury - już sobie nie wyobrażamy MDKowych konkursów bez Pani Beaty. Złotousta Julio, która otrzymałaś Grand Prix – jeśli czytasz naszego „Korniszona”, pamiętaj (a jeśli nie czytasz, też pamiętaj!): Twoje usta będą przyszłorocznym wzorem do naszych „mówideł” - unikalnych, ręcznie robionych statuetek konkursowych. :)

**Agnieszka Zakrzewska**



## „STACYJKA ZDRÓJ” PRZYGODA Z GRAFIKĄ (po raz drugi)



24.05 2016 w MDK Ochota odbył się koncert piosenek Jeremiego Przybory "Stacyjka Zdrój". Teksty Mistrza w wykonaniu Wokalnej Grupy Reprezentacyjnej jak zwykle okazały się ponadczasowe, pełne ciepłego humoru i dowcipu i dostarczyły słuchaczom wiele radości, ale i wzruszeń. Wokalistów przygotowała p. Joanna Karpińska, zaś choreografie do piosenek opracowała p. Małgorzata Bartecka. Koncert został z sukcesem powtórzony podczas Warszawskiego Festiwalu Edukacji Kulturalnej w Łazienkach Królewskich, a obu wykonaniach napiszemy więcej po wakacjach! :)

26 kwietnia br. wychowankowie sekcji plastycznych MDK „Ochota” pod opieką pani Anny Gozdek ponownie w tym roku szkolnym mieli możliwość skorzystania z zaproszenia uczestniczenia w warsztatach graficznych w Instytucie Edukacji Artystycznej Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej przy ul. Spiskiej 16. Tym razem dzieci miały okazję poznać technikę



były gotowe, czyli cały rysunek został przeniesiony na płytkę, kolejnym etapem było naniesienie farby graficznej na powierzchnię matrycy i wycieranie papierem farby w taki sposób, aby została tylko w rowkach. Następnie zmoczony w kuwecie papier trzeba było odsączyć z wody przy użyciu gazet. Matryca położona na specjalnej prasie do grafiki warsztatowej przykryta została osuszonym papierem (który był nadal wilgot-



pracy ołówkiem, po czym swoje projekty przykleiły pod spód bezbarwnej płytki pleksi tak, aby przejrzyste było widać co mają wydrapywać. Do rycia służył specjalny rylec - stalowa igła, stąd nazwa techniki „sucha igła”. Tym nietłumym narzędziem dzieci rysowały kreski i kształty przenosząc wzory z projektu i choć praca była żmudna, odczuwały radość i ekscytację. Gdy matryce



ny), wszystko to z kolei zostało nakryte grubym filcem. Pod naciskiem prasy samodzielnie obsługiwanej przez autorów prac powstały piękne odbitki o efekcie szkicu ołówkowego. Wychowankowie mogli się przekonać jak jedno dzieło można powielić w większej ilości egzemplarzy, z których każdy jest oryginałem.

**Anna Gozdek**



graficzną druku wklęsłego „suchej igły”, tworząc grafiki na temat „Tajemniczy ogród”. Podczas warsztatów mali artyści otrzymali dużo wsparcia ze strony pedagogów i studentek uczelni. Najpierw dzieci wykonały szkic



## SPOTKANIE Z SZYMONEM MAJEWSKIM

17 maja uczestnicy zajęć w Młodzieżowym Domu Kultury mieli fantastyczną okazję spotkać się i porozmawiać ze znanym dziennikarzem, aktorem i satyrykiem Szymonem Majewskim. Mimo zmasowanego bombardowania pytaniami Miłemu Gościowi udało się szczęśliwie przeżyć, dzieciaki dowiedziały się masę ciekawych rzeczy o artyście - na przykład, że jest on byłym ochockim uczniem i harcerzem oraz... wychowankiem MDK! Jak na rozmowę z Prawie Kolegą z Emdeku przystało, minęła ona w niemal koleżeńskej, luźnej atmosferze, a co najważniejsze - wydaje się, że ta miła znajomość ma szansę na dalszy rozwój i zacieśnienie już wkrótce, podczas Lata w Mieście! :)



## OGÓLNOPOLSKI KONKURS MUZYCZNO-WOKALNY

### "HIP-HOP PISZE, ŚPIEWAM BEZ WULGARYZMÓW"

Oto jeden z autorskich tekstów prezentowanych w finale konkursu - jeden z tych, których przesłanie trafiło do serc jurorów i publiczności. Na dalsze teksty czekamy! :)

#### SEDNO

Życie jest piękne, tylko daje często w tyłek kopa stres, ból, no i radocha

Wiesz ziomku, życie piszę różne scenariusze upadki kruszę z falą naciągamy bo muszę zadbać o własne argumenty i wizerunki wklejam się do bitu i zobaczymy jakie będą skutki Jestem szesnastolatkiem do swego celu przez trudy płynę statkiem Wiele jeszcze przede mną szlifuję dzień żeby chodzić z uśmiechniętą gębą My, dwaj zwykli małolaci, jaramy się muzyką doszliśmy do tego sami, że nie ma nic za friko Jestem sobą, zwykłym człowiekiem Przecież wszyscy wiemy, że rozum przychodzi z wiekiem Daję z siebie sto procent i staram się żeby było jak najlepiej.

Ref: Człowieku walcz teraz na pewno

Dobre i złe wspomnienie niejedno Do przodu iść, by trafić w to sedno Nie załamuj się motywacja pełną gębą

Próbujesz silnym być, widzieć tylko to co piękne idziesz prosto, cały czas problem chwytą go za rękę Ale spokojnie zjeżdż tu na ziemię

Ogarnij się, życie daję nam lekcję Nie ma człowieka że ci się nie chce Ja do przodu cały czas i wybucham przestrzeń

Nie jest źle, ale na drodze bariera nie do pokonania, a ja ją rozwalam teraz

My co dużo przeszli, z nami się nie zadziera teraz wskazuję na bit i wybucham afera

To nie są żarty! Stwierdzam te fakty. Słowa ranią tak jak czyni i to może nas załatwić

Każdy dzień traktuj jak ten ostatni bo w życiu ciężko jest los podsuwać Bądź sobą, nie trzeba nic więcej ja robię to co kocham i wkładam w to całe serce.

Człowieku walcz teraz na pewno ...

Kiedy ciężko jest, to tekst piszę Najgorsze są dni kiedy w głowie mam ciszę

Myśli nie słyszę, bo tęsknota za rodziną a dni do przepustki jakoś wolno płyną

Czemu tak jest nie wiem, a koleżka ma tak samo Doczekać się nie może, kiedy zobaczy się z mamą

Kiedy zobaczy tatę, rodzinę, przyjacieli Których ode mnie niewidzialna krata dzieli

Niby jej nie ma, ale zamknięte są drzwi w tym momencie wyjść się napić to niestety tylko sny

Ale z samym sobą się bić to sensu nie ma mam coś czego nie ukradną mi, to są wspomnienia

Bo kiedy wspominam jaki świat jest a był uśmiech na twarzy coś co dodaje mi sił

Codziennie wieczorem w pana koleżki twarz roześmiana To dzień z ośrodka dobra komedia nie dramat!

Człowieku walcz teraz na pewno...

Dominik Zwierzchowski (Ramzes)  
Piotr Skóra (Pasjonatyk)

## II OGÓLNOPOLSKI KONKURS HIP-HOP na BROŻKA 26 ZAKOŃCZONY FINAŁEM W MDK OCHOTA



Konkurs, organizowany przez Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii nr 6 przy współpracy Młodzieżowego

Domu Kultury „Ochota”, przebiegał w ramach Warszawskich Inicjatyw Edukacyjnych, pod patronatem Mazowieckiego Kuratora Oświaty. W siedzibie MDK „Ochota” przy ul. Rokosowskiej 10 odbyły się dwa etapy konkursu: 21.05.16 – przesłuchania i półfinał, a 22.05.16 – finał i koncert laureatów.

Do konkursu zgłosiło się 13 placówek z Młodzieżowych Ośrodków Socjoterapii i z Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych z terenu całej Polski. Półfinał wyłonił 10 uczestników - 3 duety i 7 solistów. Jury w składzie: Kamil Sobiczewski – prezes fundacji SKIT, muzyk i producent muzyczny, Małgorzata Bartecka – instruktorka tańca hip-hop; młody raper Sebastian PTI, Marcin „Jotuze” Józwa (warszawski raper, wraz z Eldo i DJ Taśmy tworzą grupę Grammatik) oceniali walory muzyczne/flow, wartość tekstu bez wulgaryzmów, choreografię. W finale zwyciężyli:

**I miejsce: Aleksander Solski (MOW Walbrzych)**

**II miejsce Dominik Zwierzchowski i Piotr Skóra (MOW Wojnowo)**

**III miejsce Daniel Szypuła (MOW Rejowiec)**

Dodatkowo jury przyznało dwa wyróżnienia, które otrzymali: **Michał Jagła (Salezjański Ośrodek Wychowawczy Trzciniec) oraz Kamil Łukianowski (MOW Walbrzych)**

Hasło konkursu, „Rapuję, wygrywam, żyję” znalazło odzwierciedlenie w mądrych, przejmujących, często wręcz niespodziewanie wzruszających autorskich tekstach utworów wykonywanych przez uczestników konkursu. Podkreśliła to w swym podsumowaniu pani Regi-

na Sobolewska, Naczelniczka Wydziału Kształcenia Specjalnego i Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Biura Edukacji m.st. Warszawy.



Miejsce, uczestnicy, organizatorzy, pomocnicy sprawili, że wzrosła ranga konkursu. To były niesamowite doznania, przeżycia dla młodych ludzi, którzy znaleźli sposób na wyrażenie siebie i niejednokrotnie



spełnienie swoich marzeń.

Jest już postanowienie: za rok spotkamy się w zwiększonym składzie na deskach MDK „Ochota”, nocleg i uroczysty obiad w MOS nr 6.



## BIEGAMY Z OCHOTĄ! Anna Wielgo



Trzy... dwa... jeden... START! W niedzielne przedpołudnie 22 maja 2016 r. w Parku Szczęśliwickim odbył się drugi bieg w ramach Lokalnego Systemu Wsparcia „Biegamy z Ochotą”.



W słonecznej aurze i po ogólnorozwojowej rozgrzewce uczestnicy biegu, w tym podopieczni ochockich organizacji pozarządowych realizujących program pobiegli po uśmiech i zdrową rywalizację. Na trasie spotkali się biegacze w różnorodnym wieku. Każdy był wsparciem dla brata biegacza, obdarowując go braterskim krokiem i pomocną dłoń. Ścieżki zdrowia zostały pokonane przez kilkudziesięciu biegaczy, każdy otrzymał na mecie pamiątkowy dyplom i bidon zachęcający do uprawiania rekreacji i sportu. Dodatkowo, dziesięciu szczęśliwców otrzymało gadżety wylosowane w loterii „szczęśliwego numerka”.



Dziękujemy za wspólnie spędzony czas i gotowość do pokonywania swojego lenistwa;) Wierzymy, że bieganie będzie dla Was kojarzyło się tylko z „OCHOTĄ” :)





# WIEŚCI ZZA MIEDZY

czyli

# CO SŁYCHAĆ U SĄSIADÓW?



## REDAKCYJNE PEREGRYNACJE PO NIEZWYKŁYCH ZAKĄTKACH BLUE CITY

Ciepłego majowego popołudnia wybraliśmy się redakcyjnie do Blue City. Czekają tam na nas różne atrakcje – wizyta na torze gokartowym Legii Warszawa, zakupy w Empiku oraz zwiedzanie wystawy pluszowych misiów. Jesteście ciekawi co słycać u naszych sąsiadów? Szukacie niesamowitego prezentu dla bliskiej osoby, albo po prostu chcecie się dowiedzieć ile ciekawych doświadczeń może spotkać Was w Blue City? Zapraszamy do przeczytania naszej relacji.

## EMOCJONUJĄCA WIZYTA W LEGIA RACING KLUB



Z Legii wszystko wam wytłumaczą. Usiedliśmy za kierownicami bolidów. Trzy, dwa, jeden... Rozpoczął się wyścig. Ostre zakręty, duże prędkości, adrenalina, emocje i dobre wrażenia. Dzięki temu wszystkiemu 8 minut na torze minęło w okamgnieniu. Wielu ludzi mówi, że gry komputerowe nie mają przełożenia na rzeczywistość. Myślę jednak, że to nieprawda; 800 kilometrów przejechanych w OMSI i OMSI 2 czyli symulatorach autobu-



Pierwszym punktem naszego popołudnia w Blue City był wyścig gokartowy. Tor mieści się na poziomie +3. Myślę, że jest to jeden z niewielu przypadków, gdy w centrum handlowym można pośmigać na gokartach.

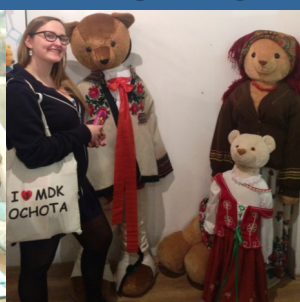
Przeszliśmy przez dobrze wyposażony sklep kibica Legii Warszawa. Zza szyb widać już było tor wyścigowy. Trzeba przyznać – robi wrażenie. Przed rajdem obsługa wyjaśniła nam podstawy bezpieczeństwa na torze, zasady obsługi gokarta. Jeżeli jeszcze nigdy nie byliście na takim wyścigu, fachowcy



su, wiele wieczorów poświęconych na gry wyścigowe przyczyniły się do tego, że wyścig ukończyłem na podium. Podsumowując, Legia Racing Club to świetne miejsce na rozrywkowej mapie Warszawy. W relatywnie dobrej cenie otrzymujemy niezapomniane wrażenia i ciekawe doświadczenia na przyszłość.

Red. Mateusz Rosiak

## MISIE W BC - NAPUCHATSZA WYSTAWA NA ŚWIECIE!



Po zastrzyku adrenaliny na torze przyszedł czas na chwilę Ciepłego i Puchatego Wyciszenia na wielkiej wystawie misiów, która zgromadziła na poziomie -1 Blue City setki najróżniejszych pluszowych misiów z całego świata. Spotkaliśmy tam wszystkie znane i kochane misiaki: Misia Uszatka, Misia Puchatka, Colargola, Misia Puddingtona, Misia Fuzzy'ego, Misia Jasia Fasoli, Troskliwe Misie... i wiele, wiele innych - małych, dużych i ogromnych, ludowych, historycznych i współczesnych. Zwiedzając wystawę każdy mógł zatęsknić za dzieciństwem, ale także

nauczyć się wielu nowych rzeczy (np. kiedy i dlaczego pojawiły się pierwsze Misie), poznać fascynujące historie (np. misia wyprodukowanego przez brytyjską armię, dochód ze sprzedaży którego został w całości przekazany weteranom wojennym). Oprócz wielu pluszaków podziwialiśmy też misiową ceramikę, porcelanę i malarstwo. Było super! Kto nie był, niech żałuje (i podziwia nasze fotki! :) ) oraz czeka na kolejne wystawy edukacyjne w Blue City.

Redakcja „Korniszona”



Kolejnym miejscem które odwiedziliśmy, był Empik. W sklepie tym jest szeroki wybór książek, akcesoriów papirniczych, filmów, muzyki. Relację z naszego redakcyjnego spotkania z szeroko pojętą Empikową kulturą w Blue City znajdziecie na stronach 12-14.





# Oswajanie Pegaza...

Witajcie, nieustraszeni Pegazowi kowboje! U progu wakacji, zgodnie z pełną nazwą „Korniszona” (przypominamy podtytuł: Niezależny Miesięcznik Młodzieży w Każdym Wieku!) mamy dziś dla Was w naszej rubryce literackiej lektury na lato autorstwa Młodych w Bardzo Różnym Wieku - poczta redakcyjna przyniosła nam bowiem piękny dar ostrołęckiego poety Wiesława Janusza Mikulskiego (dziękujemy!), a towarzyszą mu tradycyjnie prace laureatów kategorii literackiej konkursu „Przyszłość Spełnionych Marzeń. A naszym czytelnikom, miłośnikom Słowa - życzymy spełnienia marzeń o magicznych letnich wieczorach, ekscytujących porankach, leniwych popołudniach i czarodziejskich przygodach! Do miłego przeczytania w numerze jesiennym! :)))

## MARZĘ O...

Kinga Mielech, kl. VC, Szkoła Podstawowa nr 264  
nauczyciel: Katarzyna Glinka

### Wiesław Janusz Mikulski WIERSZE

#### z cyklu „Kołysanie morza”

\*  
\*\*

lato  
plaża  
i morze

słońce  
i niebo  
przypieka

chodzę brzegiem  
wśród fal  
szumu

szukam czasu  
miłości  
człowieka ...

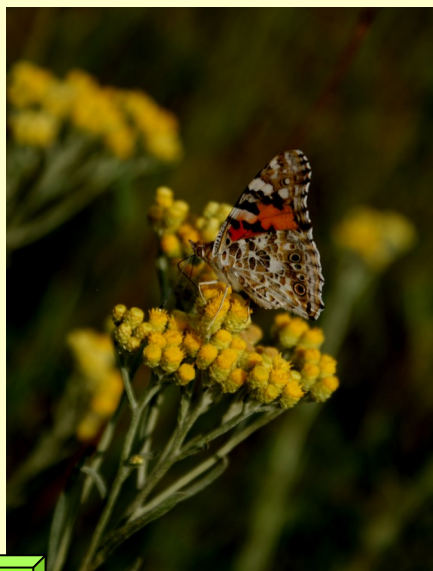
#### z cyklu "Tańczący pegaz"

\*  
\*\*

kojąco szemrze woda  
wiatr woda las  
ciszy zielonej ochłoda  
w upalny życia czas

ciszy zielonej dłonie  
jak balsam na moją twarz

wiatru strumieniem się koję  
cisza oplata mą twarz...



Marzę o ciepłej lipcowej nocy, spędzonej gdzieś na bezludziu w spokoju.  
Marzę o tym, by uciec od otaczającego mnie świata.  
Życ w spokoju w harmonii z naturą. Chciałabym podziwiać błękit nieba, gdzieś na trawie, na łące, na górze w parku, czy gdziekolwiek indziej.  
Marzę o tym, by być szczęśliwa i huśtać się na ogrodowej huśtawce, spoglądać w dal i widzieć radość ptaków, zwierząt tych dużych i tych malutkich.  
Marzę o cofnięciu czasu i chwili, która by trwała wiecznie ta miła, najmiłsza w moim życiu.  
Nie ma zbyt wiele czasu by być szczęśliwym. Dni przemijają szybko. Życie jest krótkie. Kartki z kalendarza zlatują stale, a jakaś niewidzialna ręka nam je przekreśla. Nie mamy wtedy żadnego wyboru. Jeśli nie jesteśmy szczęśliwi dziś, to co nam przyniesie jutro?  
Być dzieckiem to traktowanie czasu, który biegnie bez złości. To umiejętność nieśpieszenia się. Bo w dziecku jest nadzieja... ma przecież przed sobą życie.  
A życie to długowieczność, która trwa i trwa i trwa...

## PRZYSZŁOŚĆ SPEŁNIONYCH MARZEŃ

Marcin Schmidt, kl. IVb, Szkoła Podstawowa nr 264  
nauczyciel: Katarzyna Glinka

Pewnego dnia odpoczywam w cieniu owocowych drzew. Słońce świeci tak intensywnie, że nawet najmniejsze stworzenie nie chce wyjść z ukrycia. Delikatnie powiewa wiatr, muska moją twarz i powoduje, że zaczynam marzyć o swojej przyszłości. Spoglądam w niebo, a obłoki przypominają swym wyglądem wielki, rozłożysty, przerażający, wzbudzający podziw samolot.

Moim marzeniem, od zawsze, było zostanie pilotem samolotu pasażerskiego. Wyobrażałem sobie, że po ukończeniu liceum zdaję do najlepszej polskiej szkoły dla lotników w Dęblinie. Dostaję się bez żadnych kłopotów. Niesamowitym przeżyciem są pierwsze loty w symulatorze. Na początku trochę się boję, potem sprawa mi to przyjemność. Wszystkie egzaminy zaliczam na ocenę celującą. Jestem najlepszy wśród moich kolegów i koleżanek. Egzamin praktyczny kończy moją przygodę ze szkołą w Dęblinie.

Na początku latam niewielkimi samolotami. Transportuję dwudziestu pasażerów z Europy do Azji. Korzystam z okazji i za każdym razem odwiedzam moich ukochanych dziadków w stolicy Wietnamu. Dzięki pracy, mogę ich widywać nawet kilka razy w tygodniu. Babcia i dziadek w ogóle się o mnie nie martwią, bo wiedzą, że jestem najlepszy w tym, co robię. Przywożę im dużo niespodzianek z Polski. Sprawiam im tym wielką przyjemność. Oboje są ze mnie bardzo dumni.

Po stu dwudziestu udanych startach i lądowaniach dostaję pozwolenie na latanie Boeingami 747. Bardzo jestem z tego zadowolony. Latam po całym świecie, odwiedzam Amerykę, Australię i Alaskę. Polski Rząd prosi mnie o przetransportowanie drużyny piłkarskiej do Portugalii na Euro 2036. Odważnie i chętnie podejmuję się realizacji zadania. Jestem odpowiedzialny za życie i bezpieczeństwo wielu ludzi. Otrzymuję wyróżnienie od Prezydenta

Rzeczpospolitej. Gdy wysiadam z samolotu słyszę: „Niech żyje!”, „Jesteś wspaniałą, najlepszą spośród kadry narodowej pilotów!”. Wszyscy mi gratulują i składają również podziękowania drugiemu pilotowi. Przeżywam swój zawodowy sukces.

Niezapomnianym przeżyciem jest dla mnie lot na Antarktydę. Jestem wybrany spośród wszystkich polskich pilotów. Sukcesy, które odnoszę za sterem samolotu wpływają na ocenę i na moją kandydaturę. Wszyscy mówią, że świetnie wyglądam w mundurze pilota. Specjalnie przed wyprawą na zimny ląd zapuszczam długą i gęstą brodę. Piszą o mnie wszyscy dziennikarze, udzielam wywiadów w radiu i telewizji. Jestem rozpoznawalny na całym świecie. Przed odlotem czytam wiele książek poświęconych Antarktydzie. Moja wyprawa jest nie tylko służbowa, lecz także krajoznawcza. Chcę zobaczyć tę wspaniałą krainę. Gdyby nie to, że jestem pilotem, pewnie nigdy nie mógłbym zwiedzić tego miejsca boję się lotu, nie wiem jak zachowa się ta wielka maszyna w tak niskich temperaturach. Mam jednak nadzieję na szczęśliwą podróż i bezpieczny powrót. Antarktyda jest fascynująca. Robię zdjęcia lodowym krajobrazom. Jestem jedynym Polakiem pilotem, który zwiedzał ten nieznaną ląd.

Po dziesięciu latach przechodzę na zasłużoną emeryturę. Mam wille, którą zakupiłem za roczną pensję. Mieszkam w niej z moją żoną stewardessą. Kupuję odrzutowiec i buduję w moim ogródku pas startowy. Jestem prezesem fundacji, która zbiera pieniądze dla dzieci i młodzieży, chcących zostać pilotami. Jestem szczęśliwy z tego, co osiągnąłem.

Cieszę się, że spełniam swoje marzenia, nawet jeśli jestem dopiero małym chłopcem, którego wyobraźnię uruchomiły błękitne i gładbiaste chmury na niebie, w które wpatrywałem się cały poranek.



# PODRÓŻ DO LEPSZEGO ŚWIATA

Julia Drejka 10 lat, Szkoła Podstawowa nr 175

nauczyciel: Jolanta Zan-Szantrach

Cześć, nazywam się Julia i opowiem Ci moją historię. W chwili kiedy czytasz moją opowieść, ja zapewne jestem już staruszką. Teraz jestem 10-letnią, lubiącą przygody, ciekawą świata, z mnóstwem pomysłów, wesołą dziewczynką. Pewnego razu, a raczej nocy przeżyłam fascynującą przygodę i właśnie nią chcę się z tobą podzielić.

Jednak najpierw chciałabym przenieść Cię do świata dzieci, czyli mojego i Twojego, świata w którym wszystko wydaje się możliwe. Często zastanawiam się, jak będzie wyglądała moja przyszłość, pewnie wiele dzieci nad tym rozmyśla i właśnie do tego mamy wyobraźnię – krainę wolności i radości.

Wiem, że nasze marzenia różnią się, niektórzy dzieci marzą o tym, aby się po prostu najęść. Pochodzą one z ubogich rodzin i biednych krajów, gdzie wszystkiego brakuje. Dzieci ze szczęśliwych, pełnych rodzin nie rozumieją takich marzeń, bo rzadko bywają głodne, a kiedy już są, rodzice prędko przygotowują im jedzenie.

Niektórzy mają potrzebę przytulenia się, np. dzieci w sierocińcu nie tylko chcą się przytulić, ale także powiedzieć „Mamo” lub „Tato” i takie właśnie mają marzenie. Inni marzą o zakończeniu wojny. To dzieci, które żyją w niezrozumiałym dla siebie świecie, świecie dorosłej wojny.

Muszą tam udawać dorosłych, ich zabawką staje się niebezpieczny karabin, z którego muszą zabijać. Często są samotne, bo ich rodzice zostali zabici lub zostali im odebrani. One marzą jedynie o tym, aby być po prostu szczęśliwymi dziećmi, które żyją z rodzicami w swoich domach, w spokojnym świecie.

Dzisiaj są przerażone i boją się swojej przyszłości. Myślę, że boją się marzyć o lepszym życiu, ponieważ wydaje im się ono nieosiągalne. Wielu małych mieszkańców świata pozbawionych jest możliwości nauki i one chciałyby się uczyć, czego czasem nie potrafią docenić dzieci, które co rano mają problem ze wstaniem do szkoły.

Zdarzają się też marzenia o spokojnym, pełnym miłości i wolnym od przemocy domu. Szczęśliwe dzieci często marzą jedynie, o tym, aby dostać nowe pudełko klocków, nową lalkę Barbie, rower lub inną błahostkę. Ja marzę o tym, aby wszystkie dzieci mogły spełniać marzenia, chciałabym być szczęśliwym i dobrym człowiekiem. Teraz trudno mi się zdecydować, kim zawodowo chciałabym być w przyszłości. Mam wiele pasji, zainteresowań. Jednak najważniejsze dla mnie jest dobro.

W moim świecie, w mojej rzeczywistości, stale coś się dzieje, trwają wojny, ludzie muszą uciekać, a inni są bardzo szczęśliwi i nie muszą myśleć o kłopotach. Kilka miesięcy temu leżąc w swoim łóżku, zastanawiałam się, co mogłoby naprawić sytuację wielu dzieci na świecie. Poczulałam się znużona i pomyślałam, że pewnie zaraz zasnę, jednak wtedy coś rozbłysło i w moim pokoju zrobiło się bardzo jasno. Przestraszona schowałam się pod kołdrę i bałam wychylić

oczy. Ciekawość jednak zwyciężyła i wysunęłam głowę. Nad moim łóżkiem pojawił się mały, zabawny, miły duśzek. Od razu zapytał, jak mam na imię. Wahałam się, czy mu odpowiedzieć, ale wreszcie powiedziałam, że Julia. On przestał się imieniem Kajtuś i zapewnieniem, że jest dobrym duchem przyszłości. Powiedział, że przyszedł do mnie z propozycją spełnienia jednego marzenia, ale żeby nie było tak prosto życzenie musi objąć wszystkie dzieci, wszyscy muszą na tym skorzystać. Odpowiedziałam, że tak owszem chciałabym, i zapytałam: „A ty jesteś Alladynem, że spełniasz marzenia?”.

Zastanawiałam się bardzo długo, rozważałam, które życzenie spełniłoby postawione warunki. Pomyślałam, że może gdyby wszyscy byli bogaci, to byłoby wszystkim dobrze. Jednak wyrzuciłam je szybko z głowy, ponieważ ludzie nie znają umiaru i bogactwo stałoby się przyczyną kłótni i wojen. Uznałam, że nieśmiertelność byłaby dobra, ale po dłuższej chwili i to okazało się niezbyt trafne. I w jednej chwili doznałam olśnienia, przecież to jasne – aby wszyscy byli dobrzy. Wesoło krzyknęłam że chcę, żeby każdy był dobry. Duch szeroko się uśmiechnął i odparł, że to chyba najlepszy pomysł. Spojrzał na ścianę, a tam znikąd pojawiły się drzwi. Przeszliśmy przez nie i znaleźliśmy się na ruchliwej ulicy, gdzie każdy się do mnie uśmiechał. Zachwycona tym miejscem zapytałam, gdzie się znajdujemy. On odparł, że w mojej przyszłości. Było tam tak pięknie jak na Polach Elizejskich, każdy się śmiał, cieszył, nie zauważyłam nikogo smutnego. Kajtek zatrzymał chłopca przebiegającego obok nas. Zapytał go o to, czy wie, co to jest nieszczęście. Przechodząc nie wiedział, co to jest smutek. Spytałam czy słyszał o głodzie. Dziecko odpowiedziało, że nie ma pojęcia o co go pytam.

Kajtuś drażył temat i zapytał o najbliższy dom dziecka. To wywołało uśmiech na twarzy chłopca i rozradowany odpowiedział, że to jest pewnie wspaniałe miejsce taki dom dziecka, ale niestety nie słyszał o takim domu. Dumał jeszcze chwilę i poprosił o wskazówkę, gdzie jest takie miejsce, wesoły dom dziecka. Byłam zdumiona i nie mogłam wydożyć z siebie żadnego słowa. Chyba nawet nie musiałam, radość tego chłopca i szczęście wokół nas, było tym, co chciałby zobaczyć każdy człowiek. Duszek zapewnił mnie, że wypowiedziałam najlepsze życzenie na świecie. Nie potrzebowaliśmy więcej dowodów panowania dobra. Ponownie obok nas pojawiły się znajome drzwi, przez które wróciliśmy do domu. Byłam zachwycona przygodą. Porozmawialiśmy jeszcze chwilę o moich wrażeniach i duśzek powiedział, że już czas na niego. Odchodząc odwrócił się i powiedział poważnym głosem, że przyszłość należy do nas i przewodnikiem powinna być dobroć. Upomniął mnie, abym nigdy o tym nie zapomniała.

Ja pamiętam. A czy Ty pamiętasz?



## z cyklu „Światło snu”

\*  
\* \*

oto Miłość idzie po falach  
po głębi  
idzie do nas Miłość

na dłoniach ma rany  
na głowie pełno cierni

oto idzie po falach  
woła nas do siebie  
Miłość idzie po głębi  
do mnie i do ciebie ...

\*  
\* \*

ciągnę pędzlem swojej wyobraźni  
obrazy rajy na płótnie ciszy  
deszcz rozmywa mi farbę

na rękach zostają  
małe grudki barw...

\*  
\* \*

chmur splecione wstęgi  
jak flagi chwil  
szarpane przez wiatr

za chmurami błękit  
słońce gwiazdy  
inny świat...

\*  
\* \*

...bo przecież kręci się  
ona kręci  
jak pamięć kręci się  
bez przerwy  
kołuje pośród gwiazd  
ciszy gdy śpią  
znieczulone nerwy  
mgłą snu

ona kręci się  
i kręci Ziemia  
Z I E M I A ...





## ŻYCIE NAPRAWDĘ JEST FAJNE, CZYLI SŁÓW KILKA O PEWNYM NIEZWYKŁYM MIEJSCU W NASZEJ DZIELNICY.

Często w życiu zdarza się, że dana rzecz w rzeczywistości nie do końca odpowiada swojej definicji. Tak samo jest również w tym przypadku – zgodnie z facebook’owym opisem, Klubokawiamia „Życie jest fajne” jest miejscem stwarzającym warunki do aktywności społecznej, zawodowej i kulturalnej dla dorosłych autystów i ich opiekunów. W rzeczywistości kawiarnia ta spełnia jeszcze inne funkcje – jednoczy społeczność Ochoty, łamie istniejące stereotypy i na nowo pozwala nam odkryć prawdziwą definicję słowa człowiek. Redakcja Komiszona spotkała się z panią Aleksandrą Ciechomską-Smerczyńską – prezesem fundacji „Ergo Sum” – jednym z kreatorów i realizatorów pomysłu Klubokawiami. REDAKCJA KORNISZONA: jaki był cel powstania kawiarni?

Aleksandra Ciechomska-Smerczyńska: Główną ideą powstania tego miejsca była potrzeba stworzenia przestrzeni do rozwoju i przebywania poterapeutycznego dla autystów wysokofunkcyjnych. Na idee kawiarni, naprowadzili nas rodzice autystów, którzy uświadomili nam, że większość z nich jest zdolna do pracy, a ponadto posiadają zainteresowania i talenty bardzo przydatne w prowadzeniu klubokawiami.

RK: Bardzo zaintrygowała nas nazwa tego miejsca. Skąd się wzięła?

A C-S: pierwsza proponowana nazwa było „A jak człowiek” (Autysta jak człowiek), jednak po krótkim obgadaniu naszemu zespołowi wydała się nieco zbyt prosta. „Życie jest fajne” samo przyszło nam do głowy po pewnym czasie i jak widać, nigdzie nie odeszło.

RK: Czy są plany dotyczące dalszego rozwinięcia klubokawiami?

A C-S: Jak na razie staramy skupić się na sprawnym finansowym wymogom tej inwestycji. Nie mamy jednak żadnych oporów, by podzielić się swoją praktyką i doświadczeniem z osobami chętnymi do otwarcenia podobnych placówek. Z kolei do budowa drugiego piętra – antresoli do istniejącej kawiarni wiąże się z wydatkami rzędu 80 tys. zł-na razie, więc skupiamy się na działalności powstałego już projektu, cicho marząc o miłym fundatorze lub udanej zbiórce publicznej. Wiemy jednak, że są ludzie i instytucje bardziej potrzebujące od nas-nie czynimy więc żadnych nacisków. W tej chwili z zysków kawiarni utrzymywane jest 17 osób - co samo w sobie stanowi bardzo duży wydatek.

RK: Właściwie od początku działania waszej fejsbukowej strony byliśmy jej uważnymi czytelnikami. Bardzo zaskakiwało nas to, z jak dużym odzewem spotykały się wasze prośby do mieszkańców Ochoty- np. jeśli chodzi o pomoc w odmalowaniu ścian i innych pracach związa-



nych z otwarciem kawiarni.

A C-S: Zgadza się. Sami byliśmy zaskoczeni, pamiętam, gdy kiedyś poprosiłam o pomoc w skręcaniu szafek- otwarcie tuż tuż, a z meblami z ikei bywa różnie- to ok. godziny 21.00 do naszego lokalu wpadło 20 osób pałających chęcią do pomocy! Mamy piękną łazienkę zrobioną z różnorakich kafelków, zawdzięczamy je wolontariuszom.

RK: Czy są jakieś rzeczy, które przydałyby się waszej kawiarni, w tym momencie?

A C-S: Aktualnie czekamy na założenie porządnej instalacji elektrycznej. Obecne warunki nie pozwalają nam niestety na podłączenie większej ilości sprzętów jednocześnie. Nie możemy jednak zapomnieć o potrzebie nadrzędnej- odwiedzających.

RK: Teraz czas na naprawdę straszne pytanie. Czy w całej historii tworzenia klubokawiami był moment, w którym chciała pani to zakończyć, opuścić?

A C-S: Na każdej drodze stoją jakieś przeszkody, inaczej nie było też w naszym przypadku. Dla przykładu, w dniu wzięcia kredytu byliśmy niemal pewni, że posiadamy pełną listę zatrudnionych autystów. Gdy zadzwoniliśmy do mam przyszłych pracowników z radosną nowiną o postępach, wszystkie wycofały się z podjętych zobowiązań o współpracy. To był nasz pierwszy poważny kryzys. Z jednej strony zostaliśmy bez



pracowników, z drugiej strony każdy z nas rozumiał lęk dotyczący podjęcia pracy, odczuwany przez matki autystów. Z doświadczenia wiem, jak duża ściana stoi na drodze pomysłu odcięcia dziecku pewności. Mimo wielu wątpliwości, już następnego dnia mieliśmy kolejnych chętnych do podjęcia pracy. Drugą sytuacją kryzysową była chwila, w której miasto nie mogło zaoferować nam lokalu i musieliśmy znaleźć go na własną rękę. Dalsze obawy dotyczyły nastroju naszych pracowników- wielu z nich nosiło w sobie blokadę, które jednak udało nam się odblokować. Do tego doszły jeszcze opóźnienie w realizacji naszych planów otwarcia - pewnych rzeczy nie da się po prostu przyspieszyć. Katharsis dla naszych zszarganych nerwów okazało się stare, dobre wyżycie się, na ścianach. Runęły mury, podniosło się morale.

RK: Czy w pracownikach od momentu rozpoczęcia pracy zaszły jakieś zmiany?

A C-S: Myślę, że najwięcej na ten temat mogliby powiedzieć oni sami. Jednak dla całego naszego zespołu widoczny jest ich wzrost pewności siebie i komunikatywności. Poznają wartość pieniądza, przekonują się, że ich odmienność potrafi być ogromną zaletą.

RK: Zgodnie z naszymi informacjami, w waszej kawiarni organizujecie bardzo dużo warsztatów i eventów artystycznych, integrujących ochotek- i nie tylko- społeczność. Skąd wzięła się taka idea?

A C-S: Większość z nas założycieli ma dużo wspólnego ze sztuką, duża część pracujących autystów realizuje się artystycznie w przeróżny sposób, więc chcieliśmy, aby nasza kawiarnia była kompilacją zainteresowań i wszelkich talentów. Jest u nas pianino, gitara, każdy może przyjść i pograć.

RK: A co, według pani, jest „tym czymś-rzeczą”, która was wyróżnia?

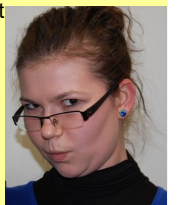
A C-S: Bardzo długo zastanawialiśmy się nad wyjątkowością tego przedsięwzięcia i doszliśmy do wniosku, że ono wcale takie wyjątkowe nie jest. My po prostu umożliwiliśmy pracę pewnej grupie osób, która wykorzystała swoją szansę najlepiej jak mogła. Klimat tego miejsca tworzą odwiedzający. Specyficzna atmosfera stworzona jest przez brak jakichkolwiek uprzedzeń ze strony wszystkich obecnych- wyglądasz gorzej, czy lepiej, jesteś niepełnosprawny, czy przeciwnie, jesteś biedny czy bogaty- u nas to nie ma znaczenia. U nas każdy może żyć dobrze z wszystkimi innymi- serdecznie zapraszamy również ze zwierzakami. Specyfika obsługi pozwala również na rozwój innych, niepracujących autystów, u których widać ogromny postęp w terapii. (dokończenie na stronie 16!)

### Słownik Wyrazów Dobrych:

## FAJNY

Witajcie. Mamy upragnione lato, słońce, czerwiec i zasłużone wakacje. Chciałoby się rzec FAJNIE:) Tak! I to właśnie słowo będzie przedmiotem naszych rozważań. Inspiracją do zatrzymania się w jego interpretacji była chociażby nasza obecność w Klubokawiami „Życie jest fajne”. Zgodnie z definicją słownikową fajny to -*potoczny wyraz o bardzo szerokim pozytywnym znaczeniu: ciekawy, interesujący, świetny*. Ten przymiotnik powstał w polszczyźnie pod wpływem zapożyczenia z języka niemieckiego, w którym *fein* znaczy „w dobrym gatunku, wyborny, przedni”, a odnotowano go już w słowniku języka polskiego wydany przeszło 100 lat temu. Ale tak naprawdę to słowo, które ma ponad 39 milionów odsłon w Internecie, stało się wręcz masowo popularne i nadużywane przez wszystkich bez względu na wiek, umiejętności i kompetencje. Jak nie wiemy jak określić swój nastrój, odczucia, uczucia, zadowolenie, opisać wygląd czegośkolwiek to mówimy – fajnie: „fajnie wyglądasz”, „jak było? fajnie”, „jak podobał Ci się film? fajny”, „jak ci minął dzień? fajnie”. Przykładów można by mnożyć. Wyobrażam sobie uśmiech, który właśnie pojawia się na naszych twarzach, kiedy przypominacie sobie takie „krótkie rozmowy”. Gdy zastanowimy się nad tym zjawiskiem głębiej to tak naprawdę określenie fajnie wielokrotnie kończy rozmowę, bo już jak słyszymy odpowiedź- fajnie to ciężko kontynuować dalszą konwersację. Kiedy też w wypowiedzi mówiący raz po raz sięga po przymiotnik fajny to staje się ona wówczas monotonna, a nierzadko wręcz irytująca dla słuchacza. Aleee to jeszcze nie wszystko to hasło „dorobiło” się także swoich odmian tj. fajnowo, fajnosko, fajno również popularnych. Być może jest to spowodowane ubogim słownictwem społeczeństwa, młodzieży, lenistwem w poszukiwaniu innego „mądrzejszego” słowa dla opisanego jakiegoś zdarzenia, sytuacji. Ten stereotyp burzy nazwa wymienionej już ochockiej klubokawiami. Dla ludzi, którzy ją tworzą poprzez pracę i zarządzanie to słowo to przyszłość, radość z tego co robią i czym dzielą się z innymi. Ich życie jest fajne, bo codziennie dają tego dowód, podejmują wyzwania, cieszą z najmniejszych sukcesów. Czy istnieje recepta i powszechny antybiotyk na leczenie z nadużywania tego fajnego słowa, chyba tylko wewnętrzna naturalna terapia sprawi, że odkryjemy w sobie potrzebę rozwijania języka, czytania, szukania inspiracji słowotwórczych. Serdecznie wszystkich naszych czytelników tych młodych i dorosłych do tego zachęcamy, bo przecież kolorowy, porównujący, interesujący, obłądny, kapitalny, genialny, szalony ŚWIAT nie jest tylko fajny, prawda?

Doktor Zrehabilitowana Kornisława Kisze-Zieleńska





# II SZKOLNE DNI PROFILAKTYKI W SP 264



Na te 3 kwietniowe dni tym razem czekaliśmy z niecierpliwością. Ubiegłoroczne obchody Szkolnych Dni Profilaktyki pozwalały oczekiwać, że i w tym roku będzie równie atrakcyjnie. I, rzecz jasna, tak się stało!

**DZIEŃ 1** naszego szkolnego projektu profilaktycznego przebiegał pod hasłem „**CZYSTE RĘCE - MYDŁO I WODA ZDROWIA DODA**”. Odbyły się prezentacje i nauka skutecznego dezynfekowania rąk oraz ochrony przed wirusami, warsztaty dla uczniów we współpracy z Państwową Inspekcją Sanitarną i marką CleanHands. Zostaliśmy wyposażeni



ni w antybakteryjne żele do rąk CleanHands i skutecznie zachęceni do ich stałego stosowania.

**DZIEŃ 2** dla uczniów to „**PIERWSZA POMOC PRZEDMEDYCZNA**”. Wszystkie klasy wzięły udział w pokazach studentów ratownictwa medycznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, na których uczyliśmy się w praktyce, jak udzielać pomocy w nagłych wypadkach. Tego dnia dla nauczycieli i pedagogów ze szkół w dzielnicy Ochota odbyła się konferencja pod hasłem „Dopalacze w pigułce”, a



dla rodziców szkolenie o negatywnych skutkach uzależnień, w tym dopalaczy.

I wreszcie nadszedł **DZIEŃ 3 – „PRZECIWDZIAŁANIE UZALEŻNIENIOM**”. Teatr Króla z Łodzi wystawił dla uczniów ze szkół naszej dzielnicy spektakle profilaktyczne: „Skarb dobroci” dla kl. I-III oraz „Zaczarowany komputer” dla kl. IV-VI.

Wśród widzów gościliśmy władze Dzielnicy Ochota - Panią Burmistrz Katarzynę Łęgiewicz, która kolejny raz objęła patronat honorowy nad naszym projektem profilaktycznym i Zastępcę Burmistrza Pana Grzegorza Wysockiego. Obecni byli także: przedstawiciel Ochockiego Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych - Pani Danuta Paciorek, Pani rzecznik



warszawskiego Sanepidu, przedstawiciele firmy ŚwitPharma, która reprezentowała markę CleanHands, przedstawiciel MDK Ochota w osobie pani Anny Wielgo, przedstawiciele Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz nauczyciele i uczniowie z sąsiednich szkół podstawowych.

Pani Burmistrz wraz z Panem Burmistrzem i naszym Panem Dyrektorem Krzysztofem Grochowskim ogłosili wyniki konkursu plastycznego dla uczniów klas I -VI szkół podstawowych w Dzielnicy Ochota: „Czyste ręce – mydło i woda



zdrowia ci doda” dla kl. I-III oraz „Wolny – niezależny” dla kl. IV-VI i nagrodzili laureatów i wyróżnionych. W skład komisji konkursowej weszli m.in.: Dyrektor SP 264 p. K. Grochowski, p. J. Wichlińska z Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych, z SP 264 przedstawiciel Rady Rodziców, pedagog szkolny oraz nauczyciel plastyki p. D. Suchecka.

Laureatkami I miejsc zostały: w kategorii klas 1-3 Zosia B. z SP 10 oraz w kategorii klas 4-6 Julka W. z SP 264. Prace laureatów i wyróżnionych mogliśmy podziwiać na wystawie.



**Efektem II Szkolnych Dni Profilaktyki**, oprócz przepięknych kolorowych prac plastycznych, na pewno jest przyrost naszej wiedzy na tematy związane z uzależnieniami i umiejętnością przeciwdziałania im. Ze spotkań ze studentami ratownictwa Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wynieśliśmy praktyczne porady, jak ratować ludzkie życie, a dzięki Sanepidowi i firmie ŚwitPharma, jak prawidłowo na co dzień dbać o higienę.

Władzom Dzielnicy Ochota, sponsorom, Dyrekcji Szkoły, nauczycielom, rodzicom i wszystkim życzliwym partnerom



naszej akcji (w tym Redakcji „Korniszona” za propagowanie naszych działań) składamy gorące podziękowania za umożliwienie przeżycia nam pełnych wrażeń dni. Stawiamy na zdrowie i bezpieczeństwo, i już planujemy ponowne spotkania profilaktyczne w następnym roku szkolnym.

*Przeszkolone z ratownictwa, higieny i przeciwdziałania uzależnieniom, dumne Wszędobylskie Korniszonki z SP 264*

PROGRAM EDUKACJI RÓWIEŚNICZEJ I RODZINNEJ „KORNISZONA”  
W STRONĘ WARTOŚCI



# KORNISZONOWA KISZONKA COOLTURALNA

## Nowa rubryka: **NEW WORLD ART** RED. KRZYSZTOF JOKIEL

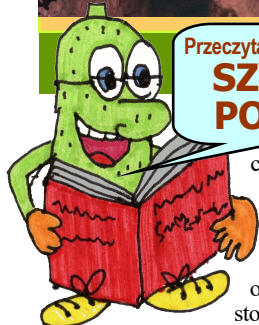
Każdy z nas potrzebuje czasem czegoś więcej od życia. Jakiegoś głębszego przekazu. Jakiegoś sztuki. Ta rubryka jest właśnie dla tych którzy chcą poznać odrobinę fascynującego świata sztuki i przy okazji zapoznać się z moimi najnowszymi pracami.



### PUŁAPKA TĘSKNOTY

Ten obraz stworzyłem myśląc o ludzkiej empatii we współczesnym świecie. Postać ukazana na obrazie symbolizuje poczucie zagrożenia ze strony innych ludzi a zarazem właśnie tę zapomnianą empatię. Empatię utęsknioną warto podkreślić ponieważ postać jest blisko, ale zarazem daleko, jest częścią pierwszego planu, jak i całego oddalonego krajobrazu, co oznacza, że trudno nam dostrzec, że naprawdę czegoś takiego potrzebujemy w naszym życiu. Sowa przedstawia chłodny i nieprzejednany pragmatyzm rozumu, który dominuje w dzisiejszym społeczeństwie, ale jest też wyrazem monumentalizmu bezmyślności, bo jest częścią łuku paryskiego z pustynią w środku, będącego wewnętrzną pustką egzystencjalizmu niemyślenia i myślenia, upadku wartości będących fundamentem zdrowego wnętrza człowieka, a tym samym otwarcia na innych. Jesteś nadal głodny sztuki? Po więcej prac zajrzyj na moją stronę : <https://www.facebook.com/Sylwesterius-1465319127129717/?ref=hl> albo szukaj na fb pod hasłem Sylwesterius.

**ASAMBLAŻ:** Trójwymiarowy kolaż. Polega na tworzeniu przedmiotu artystycznego z różnych elementów. Warto dodać że elementów często w ogóle ze sobą nie powiązanych. Na przykład (niezwykle interesujący przedmiot!) Telefon z homarem autorstwa Salvadora Dali.



Przeczytaj, bo warto, czyli  
**SZYMON POLECA!**

## Pierdomenico Baccalario „Ulysses Moore - Wrota Czasu”

Chciałbym Was zachęcić do przeczytania książki Pierdomenico Baccalario pt. „Ulysses Moore - Wrota czasu” z cyklu o Ulyssesie Moore. Głównymi bohaterami tej opowieści są dzieci: jedenastoletnie bliźniaki Jason i Julia oraz ich kolega Rick. Rodzice bliźniaków kupili Willę Argo w niewielkim miasteczku Kilmore Cove w Kornwalii. Jason i Julia mieszkają sami, ponieważ ich rodzice wyjechali. Usługuje im Nestor – ogrodnik, stary, chudy i nieco gburowaty mężczyzna. Willa ukrywa przed dziećmi wiele tajemnic i zagadek, które pozostawił poprzedni właściciel - tytułowy Ulysses Moore. Bliźniaki razem z Rickiem, kolegą poznanym w nowej szkole, próbują je odkryć i rozwiązać. Dzieci usiłują wyciągnąć od Nestora informacje, które pomogłyby im rozwiązać zagadki, ale on ciągle mówi, żeby nie zajmowały się swoimi spr-

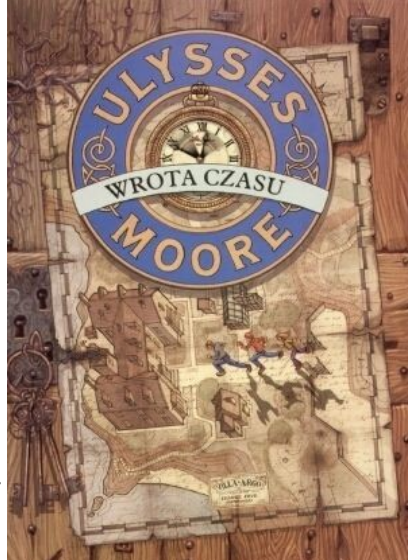
wami i zniechęca je do poszukiwań. Ale dzieci nie poddają się i każdego dnia dowiadują się coraz to nowych ciekawostek, dzięki którym rozwiązują zagadki. Pewnego dnia Jason, Julia i Rick odnajdują drzwi, które są zadrapanie, stare i wyglądają jakby ktoś chciał je spalić. A wielką tajemnicę skrywa napis:

„Jeśli z czterech jedne otworzysz przypadkiem  
Z czterech trzecie wskażą drogę  
Z czterech dwoje zaprowadzi na śmierć  
A jeden z czterech - poprowadzi na dół.  
- Ulysses Moore”.

Ale to już zapowiedź kolejnej części przygód rozeństwa „Ulysses Moore – Antykwarjat ze starymi mapami”.

Gdy weźmiecie ten pierwszy tom do ręki, z pewnością chętnie sięgniecie po kolejne części. Polecam wszystkim, czyta się szybko i z zapartym tchem w oczekiwaniu, co będzie dalej.

*Zafascynowany przygodami i rozwiązywaniem zagadek  
- Szymon Zreda SP 264*



## REFLEKSJA O WIERSZACH WŁADYSŁAWA SEBYŁY

Red. Julia Maciejewska

Władysław Sebyła. Poeta, oficer, ofiara zbrodni katyńskiej. Wolnomyśliciel. Autor między innymi *Pieśni Szczurołapa*. Artysta zapomniany, władze powojenne dołożyły wystarczających starań, by jego sztuka nie zdołała wyostać się z grobu. Jego twórczość... bywała zakazana. Nie zawsze popierana, nie zawsze akceptowana, nie zawsze rozumiana, kontemplowana i nie zawsze legalna. To powinno zainteresować wszystkich młodych o pofalowanych sercach - atrakcją przecież jest czytanie tego, za co kiedyś groziła śmierć. Wierszy pełnych słów odwagi i buntu, pisanych niustrasznym piórem o tytanicznej stalowce. Wierszy uniwersalnych, tekstów nieśmiertelnych. Wierszy, które i dziś nie wszystkim pasują. Wierszy, w których mainstream jest traktowany na równi z nienachalnymi demokracjami - uprzejmie ignorowany. Wierszy wykiwających psychę człowieka. I dewocję. I zadufanie w sobie. Wierszy, śmiejących się prosto w oczy przerośniętemu ego. Bezpośrednie metafory. Fruwające symbole. Wiecie co? Przed chwilą na podłogę spadł mi ziemiak. Potem zjadł go pies. Jednak, skąd wiedział, że coś spadło, skoro znajdował się na innym poziomie? Tego opowiedzieć się nie da - to trzeba przeczytać. Polecam serdecznie wiersze o szczurołapie i zsiadłe mleko do ziemiaków.



## COOLTURALNE WIĘŚCI ZZA MIEDZY EMPIK FANTASTYCZNY

Sklep „Empik” to bardzo współczesna księgarnia. W swojej ofercie ma naprawdę dużo do zaoferowania dla ludzi w każdym wieku. Znaleźć tam można książki, filmy, gry, a także muzykę. Osobiście najczęściej odwiedzam dział książek „Fantasy”, który jest głównie dla młodzieży, ale myślę, że każdy dorosły mógłby znaleźć tam też coś dla siebie. Ów dział oferuje nam wiele książek o różnej tematyce, od nieco bardziej realistycznej do całkiem fantastycznej. Te stricte fantastyczne opowiadają o np. wampirach, wilkołakach, smokach czy herosach. Natomiast w tych bardziej realistycznych znajdziemy głównie opowieści, których kanwę stanowią problemy nastolatków, dotyczące pierwszych miłości, walki z ciężkimi chorobami oraz różnego rodzaju przemocy. Patrząc na to zastanawiam się czy te książki znajdują się we właściwym dziale. Jeżeli ja sama mam wybrać sobie książkę do czytania, dział „Fantasy” jest najlepszym miejscem aby odnaleźć interesującą mnie pozycję. Jednakże inne osoby (np. dziadkowie czy rodzice), które pragną obdarzyć nastolatka współczesną książką, powinny w pierwszej kolejności odwiedzić dział „Dla młodzieży”.

Wydaje mi się, że nowoczesne eksponowanie książek na półkach księgarskich powinno włączać informacje dotyczące innych, multimedialnych pozycji związanych z danym tytułem. Jak wiadomo często książka bywa inspiracją do powstania wspaniałego filmu, wydania płyty z muzyką filmową czy też powstania gry – zarówno komputerowej, jak i planszowej – oraz wielu innych ciekawych gadżetów.

„Empik” mieszczący się w Blue City cechuje wspaniała atmosfera, miła obsługa, szybka realizacja zakupów internetowych oraz szeroki asortyment materiałów papierniczych. Mogę o tym sklepie powiedzieć, że wiele razy zainspirował mnie do wyboru prezentu na urodziny zarówno moje własne, jak i moich znajomych. Od najmłodszych lat to miejsce kształtowało moje zamiłowanie do czytania i moją więź z książką, przez co w swojej domowej biblioteczce posiadam całe komplety książek, z którymi nie potrafię się rozstać. Z radością mogę zaprosić każdego czytelnika do „Empiku” stanowiącego istny raj dla wielbicieli książek, a oczywiście graczy i słuchaczy muzyki również.

Red. Agnieszka Kulesza



# KORNISZONOWA KISZONKA COOLCULTURALNA

## TYDZIEŃ TEATRALNY W MDK

Kwiecień-plecień, bo przeplata, trochę... teatru, trochę codzienności! Między 11 a 15 kwietnia w MDK „Ochota” odbył się Tydzień Teatralny pod nazwą „Scena codzienności, czyli bajeczne sceny rzeczywistości”. Nasza codzienność i rzeczywistość teatralna faktycznie bardzo się w ciągu tych kilku dni przenikały. MDK „Ochota” kipiła wprost od teatralnych pomysłów kreatywnych Dzieciaków i Młodzieży!



wklejania się w film i naturę - większość z nas stała się „stworzycielami” wyswietlanego świata, jednak znaleźli się śmiałkowicie, którzy postanowili zagrać uciekającą muchę lub wirujący kwiatek. Piątek natomiast był wielkim zwieńczeniem całego tygodnia. Odbyły się trzy duże wydarzenia - Koncert Finalistów IV Konkursu MÓWIDŁO, Parada Teatralna (oj było nas słychać na całej Ochocie! ;p) z działaniami performatywnymi



twoja historia”. Powstały teatralne instalacje, których bohaterowie zostali „wkręcenii” w nieład przygody, wiły się kłębki wełny, a opowieściom końca nie było. W teatralną środę chwilą oddechu od warsztatów było wspólne oglądanie spektaklu „Dalekie Światy” na wielkim ekranie. Tego dnia dołączyli do nas goście z zaprzyjaźnionej świetlicy SP nr 61. Czwartek był dniem



Do niektórych działań przyłączyli się także życzliwi i uśmiechnięci Rodzice. Teatralne świętowanie rozpoczęliśmy w poniedziałek tradycyjnie... od wielkiej uczty - „Podwieczorku z Brzechwą”, podczas którego powstały apetyczne dania - „poezja smaku”. We wtorek przez cały dzień i na różne sposoby tworzyliśmy nieprawdopodobne opowieści w ramach warsztatu opowiadacza „Urzekła mnie



wymyślonymi przez dzieci i młodzież oraz Popołudnie Teatralne. Podczas Popołudnia mieliśmy okazję oglądać etudy teatralne i baletowe oraz uczestniczyć w zadaniach, które mieszały codzienność z tym, co teatralne. Dziękujemy wszystkim za udział i twórcze działania. I za teatralno - codzienne skojarzenia na planszach, które faktycznie niekiedy zadziwiały :-)

**Agnieszka Zakrzewska**



## CZYLI: REDAKCYJNA WIZYTA W EMPIKU'U W BLUE CITY

### TOP EMPIK

Na pierwszym miejscu listy Bestsellerów w Empiku znajduje się najnowsza książka znanego vlogera Włodka Markowicza pod tytułem „Kropki”. Facet najpierw zaskoczył w Internecie swoimi filmikami pół żartem, pół serio nagrywanymi we współpracy z Karolem Paciorkiem, a potem podbił serca widzów już całkowicie poważnymi filmami lansując już własną markę. „Kropki” trzeba przeczytać, żeby być na czasie. Chyba, że nie chcesz być na czasie. To poczytaj „Quo Vadis”.

Kolejną interesującą pozycją znajduje się w wcale nie ubliżającym jej miejscu siódmym. Pod tą szczęśliwą liczbą kryje się Moyes Jojo, „Zanim się

pojawiłeś”. Niebanalna historia miłości sparaliżowanego mężczyzny, który nie widzi sensu w dalszym życiu i uśmiechniętej dziewczyny, której sens do szczęścia wcale nie jest potrzebny. Ekranizacja już nie długo wchodzi do kin, więc jeśli tak jak ja zakochałeś się w tej opowieści po obejrzeniu samej zapowiedzi, to chwytaj za książkę i zakochaj się jeszcze bardziej.

Z Empikowych bestsellerów o których mogę się wypowiedzieć, myślę, że wartymi uwagi są „Zielone koktajle. 365 przepisów” bo koktajle są w modzie, a bycie na czasie to podstawa, chociaż nie tylko, bo jeśli nawet nie interesują Cię te przepisy, warto obejrzeć chociaż same zdjęcia. Plastikowe kubeczki z kolorowymi płynami nie mogą być sztuką? Mogą.

**ciąg dalszy na stronie 14**





# KORNISZONOWA KISZONKA COOLTURALNA



## COOLTURALNE WIĘŚCI ZZA MIEDZY, CZYLI: REDAKCYJNA WIZYTA W EMPIKU W BLUE CITY (ciąg dalszy ze str. 12-13)

### TOP EMPIK

Skoro już mowa o byciu na bieżąco, warto zgłębić trochę historię Lewandowskiego opisaną w „Lewy, chłopak, który zachwyił świat”.

Warto znać sławnych Polaków, bo duma narodu to nie tylko papierz i paru noblistów.

Bardzo możliwe jednak, że cała ta tematyka fit i port nie za bardzo cię interesuje, bo przecież nie musi. Mnie też w sumie nie interesuje. Kto by się tam zajmował sportem? Rzuć więc okiem na publikacje ks. Jana Kaczkowskiego, którzy pisze o swoich wartościach i ideałach. Takie książki warto czytać bez względu na wyznawaną wiarę, bo trzeba umieć się wypowiedzieć na wszelakie tematy. Tak jak autor tej pozycji. Zdecydowanie fajny gość.

Wśród najlepiej sprzedających się książek w Empiku jest oczywiście dużo więcej pozycji, dlatego gorąco zachęcam cię do przejrzenia tej listy, bo gwarantuję ci że znajdziesz tam coś dla siebie.

**Red. Katarzyna Stankiewicz**



### „PRZYGODY BOLKA I LOLKA” W NOWEJ ODSŁONIE

Czego potrzebuje film, aby stać się popularnym? Co wpływa na fakt, że oglądalność dwóch podobnych produkcji jest diametralnie różna? Czy to pojedyncza pełnometrażowa produkcja, długa seria, czy nawet opasłe seriale - „tasiemce” (a te bezkręgowce, namnażają się ostatnimi czasy z wielkim uporem), zwykle kierujemy się dobrze napisanym scenariuszem, znanymi nazwiskami, czy interesującym nas tematem. Bywa też, że wcale się nie kierujemy, pozwalając manipulować sobą przez dobrze przemysłaną kampanię promocyjną (lecz nie o tej mrocznej stronie branży filmowej jest dane mi dziś pisać).

Ale co w takim razie decyduje o tym, że owo „dzieło” staje się nie tylko hitem wakacyjnych projekcji, ale prawdziwą ikoną? Czymś takim, do czego wraca się po latach z łezką w oku? I o ile łatwo takie perełki podać, o tyle trudniej czasami

wyjaśnić ich niesamowite znaczenie dla całych pokoleń. Bo właściwie, czemu serial posiadający skromną co prawda, lecz za to jak wymowną ścieżkę dźwiękową, mały budżet i polskie pochodzenie, opowiadający o dwóch żądnych przygód chłopcach, odwiedzających samodzielnie najdalsze zakątki świata (chyba już wtedy wiedzieli co to bezstresowe wychowanie), stał się tak ważny w polskiej kulturze? Bo chyba nie ma osoby, która nie użna „Bolka i Lolka” za element naszej kultury?

Podążając więc tym tropem, dobrze wszystkim znana sieć sklepów EMPIK (jeżeli nie, proszę nadrobić zaległości, podobno czytelnictwo w Polsce sięgnęło dna, i z wolna, aczkolwiek konsekwentnie, przewierca się przez skorupę ziemską, w stronę jądra, co trzeba uznać za cokolwiek niepokojące) postanowiła wprowadzić do sprzedaży nową kolekcję inspirowaną „Przygodami Bolka i Lolka”. Rozstrzał oferowanych produktów jest ogromny, od pięknie wydanych książek i filmów, przez kubki, klocki, czy zegary, aż do wszelkiego rodzaju przyborów szkolnych (mnie osobście najbardziej wpadły w oko mięciutki poduszki), a każdy z nich ma na celu przypominać nam o serialu, który kilkadziesiąt lat temu podbił serca, nie tylko małych, ale też dużych.

Swoją wyjątkowość kolekcja zawdzięcza temu, że może nadać się na prezent i dla dziadków, którzy oglądali Bolka i Lolka ze swoimi dziećmi, rodziców pamiętających serial z własnego dzieciństwa, i najmłodszego pokolenia, które chętnie pozna ulubionych bohaterów swoich rodziców. Więc jeśli któryś z dorosłych zamierza zakupić udany prezent na Dzień Dziecka, niech z piskiem opon mógłby zmienić zamiar kupna nowego sprzętu elektronicznego, którego jego dziecko ma już po kokardkę, na spędzenie wspólnie czasu przy czytaniu lub oglądaniu perypetii dwóch łowców przygód (może na mięciutkiej poduszce?). I z pełnym przekonaniem zapewniam, że będzie to najwspanialszy prezent, jaki możemy mu podarować.

**Agnieszka Wardak  
(redaktor profamilijny;-))**



### EMPIK KULINARNY

Ja zostałam przydzielona, a w zasadzie wybrałam temat kulinarny. Jak ktoś jest z Korniszonowymi newsami na czasie, to wie, że niedługo startuje nowa rubryka kulinarna, do której zapraszam. Będzie ona pisana przez tajemniczą redaktorkę (lub redaktora! jak wiadomo, męskie gotowanie na topie!). Wracając do meritum, temat kulinarny jest dla mnie ciekawy, ponieważ chciałabym się nauczyć gotować i mam już za sobą pierwsze kulinarne eksperymenty (całkiem udane! częstowana redakcja może poświadczyć! przyp. red.). Kiedy przeglądałam w Empiku książki z działu kulinarnym, czytałam przepisy (oczywiście w skrócie) i patrzyłam na zdjęcia potraw, zmotywowało mnie to do nauki gotowania. Z poradników, które przeglądałam, najbardziej spodobał mi się „Tanie gotowanie z tego, co zostanie”. Lektura pokazuje jak ugotować coś w bardzo rozsądnej cenie, mądrze gospodarując jedzeniem. Autorzy podpowiadają jak uniknąć wydawania dużych sum na artykuły spożywcze i marnowania żywności. Znajdziecie tam wiele ciekawych i pysznych inspiracji na zdrowe dania. W Empiku możecie „wyniuchać” wiele książek o takiej tematyce, a jeżeli potraficie gotować (lub jak ja chcecie się nauczyć), możecie wypatrzyć nowe pomysły na smaczne potrawy.

**Red. Zuza Grad**

### Z KORNISZONEM PRZEZ ŻYCIE! cz. 2: 2006/2007

Ja: W wieku dwóch lat biegałam, skakałam, mówiłam i dorywałam się do kartek oraz wszelkiej maści narzędzi piszących. A w przedszkolu umiałam już pisać lecz wyglądało to mniej więcej tak jak w podpisie pod tekstem :P Niezły ze mnie artysta prawda? Pewnie nie tylko mnie mama lub babcia czytały bajki na dobranoc, więc już wtedy miałam styczność nie tyle z pisaniem co z literaturą. Może dlatego teraz piszę... (Ale nie myślcie sobie że uwielbiam pisać na języku polskim! Wręcz przeciwnie. Za to redakcja to co innego, tu się pisze... inaczej.) Korniszon: Redakcja zaczęła się coraz bardziej rozwijać i przybywało coraz więcej niesamowitych ludzi - tak sądzę, to widać po zawartości kolejnych numerów, których Korniszon miał już za sobą w 2007 21, to dość sporo.

Redaktor-Rówieśnik Zuza Grad:

ZOZIA

### WKRÓTCE NOWY KĄCIK MODY!

Zacznijmy od czesć! Mam na imię Dominika. Posiadam także kilka pseudonimów: Doma, DJ, Dother (czyt. Doter), Domson. Dołączyłam do redakcji „Korniszona” dlatego, że jest genialny. Bardzo podobały mi się WSZYSTKIE wydania, które czytałam, a tym, którzy nie czytają (np. waszym kolegom, przyjaciółom, rodzicom i bliskim) przekazać, że gorąco ich do tego zachęcam.

A więc powróćmy do MODY :) Przeczytałam dość dużo w tym temacie i postanowiłam tą wiedzę podzielić się także z wami i polecić wam kilka fajnych stron i magazynów. Tak więc po wakacjach zaczynamy!

**Nowa Red. Dominika Jamróz**



# WAKACYJNY HOROSKOP „KORNISZONA”... Z PRZYMRUŻENIEM OKA

RYS. ERYK MICHALAK



## BARAN [21.03 – 20.04]

Barany bywają czasami zrzędlawe, ale nie w czasie wakacji. Wakacje szykują się naprawdę udane. Spędzisz je z najlepszymi przyjaciółmi. Pamiętaj, żeby upór zostawić w domu. Uważaj na słońce. Grozi uczulenie.

**Gwiazda wakacyjnej muzyki:** JUSTIN BIEBER. **Wymarzone miejsce na wakacje:** ciepłe kraje.



## BYK [21.04 – 20.05]

Byki lubią spoglądać na siebie w lustrze.

Może czegoś szukają po jego drugiej stronie? Byk nie kłamie. To doskonały wakacyjny towarzysz. Uważaj, jaka dziewczyna/chłopak może mieć na ciebie oko w czasie wakacji. Może warto będzie kontynuować tę znajomość. **Gwiazda wakacyjnej muzyki:** BEYONCE.

**Wymarzone miejsce na wakacje:** Skandynawia.



## LEW [23.07 – 22.08]

Może warto zmienić fryzurę na wakacje?

Szkoła się skończyła – już teraz wolno. Lwy lubią porządek, ale czy warto nim sobie zaprzątać głowę w czasie wakacji – szkoda na to czasu. Lepiej się poopalaj lub popływaj na żagłowie, a w ostateczności – poczytaj książkę.

**Gwiazda wakacyjnej muzyki:** ADELE. **Wymarzone miejsce na wakacje:** greckie wyspy.



## PANNA [23.08 – 22.09]

Sporo nowych znajomości. Najlepiej dogadasz się w czasie wakacji z Rakami. Może warto pomyśleć o nauce pływania? Raki pomogą. Uważaj na komary i kleszcze – są niebezpieczne, mogą ci zepsuć część wakacji. Nie ruszaj się bez packi na owady.

**Gwiazda wakacyjnej muzyki:** SHAKIRA. **Wymarzone miejsce na wakacje:** Paryż, Londyn, a może Madryt?



## STRZELEC [22.11 – 21.12]

Weź się w garść. To nie koniec świata, że jeszcze nie masz planów na wakacje.

Najfajniejsze są niespodzianki. Na pewno będą to najlepsze twoje wakacje w życiu. Spoktasz kogoś, kto będzie dla ciebie bardzo ważny. Uważaj na słońce. Opaleniźna postarza i jest niezdrowa. **Gwiazda wakacyjnej muzyki:** MEZO. **Wymarzone miejsce na wakacje:** Sudety.



## KOZIOROŻEC [22.12 – 19.01]

Koziorożce lubią świeże powietrze, ale nie znoszą deszczu. Nie martw się – nie będzie go dużo w czasie wakacji. A na deszczową pogodę najlepsza jest książka, dobry film, rozmowy z przyjaciółmi. Uważaj na kąpiele w morzu – woda nie zawsze jest czysta. **Gwiazda wakacyjnej muzyki:** KAMIL BEDNAREK. **Wymarzone miejsce na wakacje:** jakaś objazdówka po Europie?



## BLIŹNIĘTA [21.05 – 21.06]

Zawsze dopisuje ci szczęście. Wakacyjna piękna pogoda będzie sprzyjała zabawie z przyjaciółmi. Wykorzystaj to w czasie kontaktów z nowymi znajomymi.

Uważaj na oczy, okulary przeciwsłoneczne obowiązkowe. Najnowsze modele w sieciówkach.

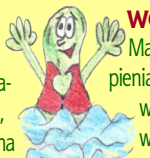
**Gwiazda wakacyjnej muzyki:** KATY PERRY. **Wymarzone miejsce na wakacje:** nadmorskie plaże Bałtyku.



## WAGA [23.09 – 23.10]

Wagi uwielbiają muzykę. Zabieraj więc mp4, ipoda i wyjeżdżaj. Na bank się wybawisz podczas tych wakacji. Pilnuj pieniędzy, uważaj na co wydajesz. Czy potrzebna ci kolejna ciupaga rodem z Zakopanego kupiona nad Bałtykiem? Może warto w coś zainwestować w czasie wakacji.

**Gwiazda wakacyjnej muzyki:** EMINEM. **Wymarzone miejsce na wakacje:** Bieszczady.



## WODNIK [20.01 – 18.02]

Masz szczęście – ktoś wreszcie odda ci pożyczone pieniądze. Na wakacje jak znalazł. Uważaj jednak na wydatki. Tyle jest wakacyjnych pokus, że na wszystko nie wystarczy. A szkuje się szalona zabawa. Zapamiętasz te śpiewy przy ognisku do końca życia.

**Gwiazda wakacyjnej muzyki:** METALLICA. **Wymarzone miejsce na wakacje:** tropiki!



## RAK [22.06 – 22.07]

Rozpiera cię energia, dlatego wakacje wymarzony czas dla ciebie – wyszalej się na świeżym powietrzu. Uważaj na lody, które uwielbiasz – angina to częsta wakacyjna choroba. A szkoda wakacji na chorowanie, to się robi w ciągu roku szkolnego.

**Gwiazda wakacyjnej muzyki:** RIHANNA. **Wymarzone miejsce na wakacje:** Mazury.



## SKORPION [24.10 – 21.11]

Nie wahaj się ani chwili – zaplanuj wakacje z przyjaciółmi. Wszystkie Strzelce dobrze dogadują się ze swoim gronem przyjaciół. Oceny na koniec roku poprawione, za chwilę wakacje, a więc – czas na totalny relaks.

Uważaj na słońce – pamiętaj o kremach z filtrami – obowiązkowe. **Gwiazda wakacyjnej muzyki:** EWA FARNA. **Wymarzone miejsce na wakacje:** Zakopane.



## RYBY [19.02 – 20.03]

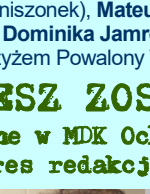
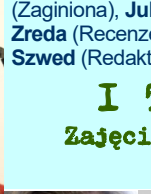
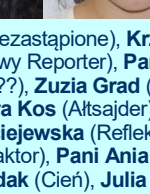
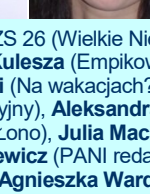
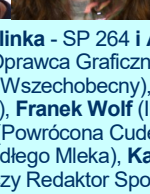
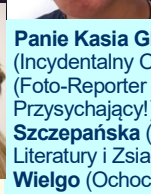
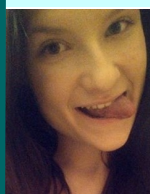
Ryby i woda - to miejsce na twoje wakacje. Uważaj jednak - tylko kąpieliska strzeżone! Wakacje zapowiadają się naprawdę świetnie. Nie mamuj czasu – odpoczywaj tuż po otrzymaniu świadectwa. Nowa znajomość wakacyjna na horyzoncie. Szkuje się świetna zabawa.

**Gwiazda wakacyjnej muzyki:** DAWID PODSIADŁO. **Wymarzone miejsce na wakacje:** zaciszne miejsce na działce nad jeziorem lub w lesie.

*W wakacyjnym nastroju - Korniszonki z SP 264*

## MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE

**Winni powstania tego numberu: (Od prawego górnego rogu przeciwnie do ruchu wskazówek zegara)**



**Panie Kasia Glinka - SP 264 i Anetta Kubiś - ZS 26 (Wielkie Niezastąpione), Krzysztof Joki (Incydentalny Oprawca Graficzny), Agnieszka Kulesza (Empikowy Reporter), Pani Ania Gryglewicz (Foto-Reporter Wszecobecny), Krzysztof Polański (Na wakacjach??), Zuzia Grad (Gejzer Weny Nieco Przysychający!), Franek Wolf (Ilustrator Refleksyjny), Aleksandra Kos (Altsajder), Julia Hoffman-Szczepańska (Powrócona Cudem na Redakcji Łono), Julia Maciejewska (Refleksyjny Znaczk Literatury i Zsiadłego Mleka), Katarzyna Stankiewicz (PANI redaktor), Pani Ania Kornik-San Karata Wielgo (Ochoczy Redaktor Sportowy w Biegu), Agnieszka Wardak (Cień), Julia Jagielska (Zaginiona), Julia Wierzuk (Korniszonek), Mateusz Rosiak (Wszystkopis Ekspresowy), Szymon Zreda (Recenzent Coolturałny), Dominika Jamróz (Nowy Nabytek - witamy!), Mamma Dynia Anna Szwed (Redaktor Naczelny, Krzyżem Powalony Wybuchem Gejzera Zuzy... jeszcze).**

## I TY MOŻESZ ZOSTAĆ KORNISZONEM!

**Zajęcia redakcyjne w MDK Ochota: wtorki i czwartki 17.30-19.00. adres redakcji: korniszon007@wp.pl**



## MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE





## KONKURS "MOJA ZABAWKA" MA 25 LAT!!!

W ciepłe, słoneczne przedpołudnie 18 maja odbył się finał jubileuszowej XXV edycji konkursu "Moja Zabawka" organizowanego przez MDK "Ochota". Swoją obecnością zaszczycił nas pan Maciej Sotomski Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Dzielnicy Ochota, który tego razem z nami obchodził urodziny:) Jak co roku konkurs cieszył się ogromnym zainteresowaniem, wzięło w nim udział łącznie 249 uczestników z 35 placówek oświatowych z całej Polski. Z uwagi na tak wspaniały i zaszczytny jubileusz uczestnicy mogli wykonywać prace w dwóch kategoriach specjalnych: Muminki Tove Mariki Jansson oraz wiersze Jana Brzechwy, a także w pozostałych kategoriach podstawowej, zabawka profilaktyczna i terapeutyczna. O wysokim poziomie naszego konkursu może świadczyć fakt aż 74 laureatów i ponad dwugodzinne obrady komisji, które przebiegały w dosyć burzliwej atmosferze, bo wszystkie zabawki



były wspaniałe i zasługują na uznanie pracy i wysiłku. Na szczególne wyróżnienie zasługują zabawki w kategorii terapeutycznej, gdzie uczestnicy projektowali i wykonali je dla dzieci niepełnosprawnych, np. niewidomych lub małych przedszkolaków, które dopiero uczą się liczyć, poznawać kształty, kolory, faktury materiałów czy chciałyby wiązać buty. Uczestnicy otrzymali nagrody i wyróżnienia w postaci książek oraz kubków zaprojektowanych ze zdjęć zabawek – kolorowych sówek. Wszystkie podarunki ufundowane zostały przez Wydział Oświaty i Wychowania Dzielnicy Ochota oraz Radę Rodziców przy MDK "Ochota". Finałową uroczystość uświetnił występ Zespołu Strefa Tańca (DZIĘKUJEMY!). Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom i gościom za przyjęcie zaproszenia na finał, za wszystkie wspaniałe zabawki, które dzięki wam będą zdobyły hol naszej placówki przez najbliższy rok. Już dziś serdecznie zapraszamy do udziału kolejnej edycji naszego konkursu za rok.



Anna Gryglewicz



## ŻYCIE NAPRAWDĘ JEST FAJNE... (DOKOŃCZENIE ZE STR. 10)

Wspólne śpiewanie, granie w gry planszowe (w grach planszowych autyści często wykazują się większym skupieniem i pamięcią do zasad, w związku z czym często to oni zwyciężają w potyczkach z neurotypowymi ludźmi) - to wszystko łączy ludzi, tworząc koło rozwoju. Pracownicy rozwijają się poprzez pracę. Klienci rozwijają się poprzez wizyty. Rozwój lubią wszyscy- więc tu wracają. I tak dalej... Musimy jednak pamiętać, by nie dawać innym powodów do sądenia o nas jako o swoistym getcie- bardzo łatwo jest też przegiąć w drugą stronę.  
RK: Co według pani jest waszym największym dotychczasowym sukcesem, wydarzeniem?  
A C-S: Każdy z naszych eventów był wyjątkowy, miał swoją specyfikę, jednak bezkompromisowe są niespodziewane postępy w rozwoju autystów. Tak jak w każdej pracy, wymagamy sumiennego wykonywania obowiązków i dyscypliny. Każdy z

autystów ma przydzieloną osobistą asystentkę, która zajmuje się ich terapią. Nam przysługuje jedynie funkcja pracodawców.

RK: W jakich wymiarach godzinowych pracują osoby zatrudnione?

A C-S: Na pół etatu. Jest to zwyczajowa liczba godzin, wymagana w przypadku osób niepełnosprawnych.

RK: Bardzo ważna jest wasza działalność edukacyjna, w której dzielicie się z ochocianami tajemnicami autystycznego świata, to też był wasz cel?

A C-S: Tak, bardzo często odbywają się różnego rodzaju konferencje, np. dla mam autystów, czy też dotyczące posługiwania się językiem migowym.

RK: Czym dla pani jest stwierdzenie, że „życie jest fajne”?

A C-S: Życie jest fajne przede wszystkim dlatego, że widzimy sens w każdej rzeczy, którą jest- wydarzyła się

w moim życiu. Znam sens każdego następnego dnia, żyje chwilą i nie myślę o zmartwieniach jutra.

RK: Słyszała pani może jakieś plotki, odnośnie stosunku sąsiadów do państwa? Czy zdarzały się jakieś narzekania, np. co do głośności występów?

A C-S: Jak na razie żadnych skarg nie było. Często, właśnie przy okazji koncertów, widzimy te same, sąsiedzkie twarze, stąd też wnioskujemy, że raczej się podobamy. W przyszłości zapraszamy jeszcze na dania kuchni kirgiskiej, gorąco zapraszamy również na wszystkie organizowane u nas wydarzenia, których aktualne terminy znaleźć można na naszym Facebooku.

RK: Dziękuję za rozmowę i serdecznie polecamy Klubokawiarnię "Życie jest fajne" wszystkim naszym czytelnikom.

A C-S: Również bardzo dziękuję za waszą obecność i rozmowę.